

W
Bochni
PUBLICZNA

ZIEMIA BOCHIEŃSKA

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

ISSN 1233-9660

NR 9 (21)

WRZESIEŃ 1995

CENA 1 zł. (10000 zł)

miasto BOCHNIA, gmina BOCHNIA, DRWINIA, KŁAJ, LIPNIÇA MUROWANA,
ŁAPANÓW, NOWY WISNICH, RZĘZAWA, TRZCIANA, ŻEGOCINA

W numerze m. in.: Jak żyją młodzi • Co każdy rolnik wiedzieć powinien – radzą specjaliści ODR • Wywiad z Jerzym Błoniarem, wójtem Żegociny • Konsultanci holenderscy w Bochni • Z Australii do Nowego Wiśnicza • W ciszy i ufności — nowa kolumna religijna • oraz stałe rubryki



Urodziny Żegociny

(fot. Jan Paruch)

**CHCESZ JEŹDZIĆ DŁUŻEJ
tankuj w REALBUDZIE**

Od redaktora...

Przedstawiam Państwu dziewiąty numer Ziemi Bocheńskiej. Dziękuję za zainteresowanie naszym piśmem przejawiające się w licznych telefonach i wizytach w redakcji.

Od września będziemy chcieli organizować spotkania z Czytelnikami, dotyczyć to będzie przede wszystkim okolicznych wiosek. Każda większa społeczność, jeśli nas tylko odpowiednio wcześniej zaprosi, może liczyć na naszą obecność. W trakcie tych spotkań mieszkańcy będą mogli przedstawić nam bezpośrednio jakie mają problemy, pochwalić się swoimi osiągnięciami.

Ukazujemy się na początku września, dla wielu skończył się czas urlopów, inni preferujący spokojniejszy wypoczynek wybierają się gdzieś dopiero we wrześniu czy październiku. Większość jednak mieszkańców Ziemi Bocheńskiej musi chyba zadowolić się kilkudniowym „odpoczynkiem” przy remoncie mieszkania lub nadrabianiu innych zaległości. Właśnie wyjazdy znanych osób na urlopy, wszelkiego rodzaju ankiety i kuszące propozycje biur podróży spowodowały, że u wielu rodaków poziom adrenaliny podniósł się powyżej dopuszczalnego poziomu. „Patrz pani, on nigdy nic nie robi, a wyjechał sobie na Seszele”. „A ten wielki mi biznesmen, ledwie koniec z końcem wiąże, prawie bankrutuje a siedzi już trzeci tydzień w Tunezji”. „Te wszystkie wyjazdy do Hiszpanii są tak drogie, że chyba tylko sami złodzieje i aferzyści tam jadą”. Któż z nas nie był świadkiem takich lub podobnych wypowiedzi. Niejeden z tych co cały rok prawie nic nie robił, z zazdrością patrzy na innych. To taka polska cecha, nie lubimy jak innym się powodzi, jak wyjeżdżają, odpoczywają, rozbijają się pięknymi samochodami, budują wspaniałe domy. Być może, wiele z tych osób wzbogaciło się prowadząc nie do końca czyste interesy, ale przeważająca część ludzi dobrze sytuowanych zawdzięcza to tylko swojemu sprytowi, nie unikaniu ryzyka, i ciężkiej pracy. Wszystkich uczciwych przedsiębiorców, wysokiej klasy specjalistów powinniśmy szanować, bo oni są motorem całej gospodarki, dają pracę innym ludziom, zwiększają popyt na luksusowe dobra i wszystko się kręci. Takich ludzi w całym świecie się szanuje (oczywiście tylko tych uczciwych) i pomaga się w rozwijaniu ich interesów. A u nas największą radość okolicy sprawia fakt, że on padł, wreszcie sprawiedliwości stało się zadość. Smutne..., ale prawdziwe.

Piotr Skoczek

M i n a ł m i e s i ą c . . .

* **Gorzków** - 26.07 na gorzkowskich blokach wylądował awaryjnie szybowiec z aeroklubu nowosądeckiego powracający z Soliny. Pilot wykazał się dużym kunsztem pilotażu, omijając linię wysokiego napięcia, tory kolejowe i dużą ilość rogali do składowania siana znajdujących się na awaryjnym lądowisku.

* **Cikowice, Damienice** - trwają prace przy budowie sieci kanalizacyjnej i gazowej.

* **Bochnia** - idąc ulicą Białą można trafić do PZU - po odszkodowanie.

* **Bochnia** - od 1.08 z uwagi na bardzo duże zagrożenie pożarowe, obowiązuje zakaz wstępu do Puszczy Niepolomickiej.

* **Bochnia** - czy na Dębczy powstanie basen - to pytanie jest zadawane od 15-tu lat przez bochniaków.

* **Żegocina** - od 1 do 31.08 Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce”, przy pomocy tutejszego proboszcza oraz licznych innych fundacji, zorganizowało w miejscowym domu parafialnym kolonię letnią dla dzieci ubogich, niepełnosprawnych i zagrożonych patologią. Wszystkie dzieci przybyły z województwa walbrzyskiego. Program kolonii obejmuje m. in. terapię, rehabilitację, integrację a także liczne wycieczki. Należy podkreślić, iż organizatorem i pomysłodawcą przedsięwzięcia jest **Marek Michalak** - prezes „Stowarzyszenia”, najmłodszy Kawaler Orderu Uśmiechu.

* **Zegrze** - od 2 do 15.08 harcerze z bocheńskiej drużyny „KITA” wzięli udział w Światowym Zlocie Harcerstwa Polskiego.

* **Bochnia** - 5/6.08 w Chodenicach odbyły się uroczyste obchody związane z 51 rocznicą śmierci mjr Bacy (msza św., gry sportowe i tradycyjny półmaraton).

* **Trzciana** - 5.08 odbyła się konferencja prasowa wójta gminy **Józefa Nowaka**. W zorganizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Kultury spotkaniu wzięli udział przedstawiciele: Urzędu Wojewódzkiego na czele z wojewodą tarnowskim **Wiesławem Wodą**, Sejmiku Samorządowego, władze gminy i ochotniczej straży pożarnej, oraz miejscowi biznesmeni. Omawiano problemy jakie stanęły przed nowym samorządem, oraz możliwości rozwoju Trzciany. Podkreślono znaczny wkład lokalnych przedsiębiorstw włożony w budowę i remont siedziby gminy, oraz inne komunalne przedsięwzięcia. W takich działaniach wyróżniają się zwłaszcza firmy „Gal-

lod” produkujące lody, oraz „Exodus” zajmujący się przetwórstwem drobiu.

* **Trzciana** - 6.08 od uroczystej mszy św. rozpoczęły się uroczystości pod nazwą „Narodziny Trzciany” połączone z rocznicą 115 lat istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzcianie - najstarszej jednostki w okolicy. Po południu wystąpił Zespół Ludowy „Iłkwowanie” oraz kapela podwórkowa „Tarnowskie Franty”. Całość dopełnił pokaz sztucznych ogni.

* **Żegocina** - 13.08 odbyła się uroczystość 702 rocznicy urodzin gminy.

* **Bochnia** - 15.08 Dziękując Bogu za 25 lat posługi kapłańskiej, w kościele św. Mikołaja o godz. 11¹⁵, uroczystą mszę św. odprowadził nasz rodak - **ks. prałat Jan Nowacki**, pracujący obecnie w Sekretariacie Stanu Kurii Rzymskiej w Watykanie.

* **Bochnia** - w Muzeum im. Stanisława Fiszera można zobaczyć „malarstwo chińskie” **Stanisława Tworzydły**. Autor wielu interesujących dzieł jest absolwentem Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu a także Centralnej Akademii Sztuki Dekoracyjnej i Użytkowej w Pekinie.

Zaprosili nas:

* 15.08 **Żegocina**. Odbyło się tu uroczyste otwarcie działającego od niedawna klubu nocnego „Hase”. Mimo, iż nikt z redakcji nie mógł skorzystać z zaproszenia, to późniejsza wizyta pozwoliła nam stwierdzić, iż nietypowy wystrój wnętrza i miła obsługa tworzą niepowtarzalną atmosferę.

* 20.08 **Proszówki**. Na Rżyskach na stadionie „Błyskawicy” spotkali się zawodnicy, grający tutaj przed dwudziestu laty, z obecną I drużyną. Zawody czterdziestolatków z dwudziestolatkami, dzięki szerokiej reklamie, zgromadziły liczną publiczność. Stroje piłkarskie, specjalnie na tą okazję zakupił były zawodnik **Stanisław Wąsik** przebywający aktualnie w Austrii.

* 21.08 **Bochnia**. **Kazimierz Barnaś** Prezes Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego **KiS** spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zorganizował spotkanie naszej redakcji z właścicielami firmy, przebywającymi w Polsce. Panowie **Władysław Kowynia** i **Jan Sas** pochodzący z Siedliszowic niedaleko Żabna, a mieszkający obecnie w Chicago, opowiadali o swoich inwestycyjnych kłopotach, przedstawili także swoje zamierzenia związane z zaangażowaniem się w produkcję przetworów owocowo-warzywnych w Bochni. Szczegóły przedstawimy w następnym numerze.

. . . M i n a ł m i e s i ą c

Na własny rachunek

Co dalej? To pytanie często zadają sobie dwudziestolatki, opuszczając szkolne mury. Coraz częściej pierwszą ich reakcją na taką sytuację jest zarejestrowanie się w Rejonowym Biurze Pracy. „Kuronówka” staje się osłoną przed nieznaną przyszłością. Co dalej? Nauka, praca, wojsko, rodzina? Przyspieszonego kursu samodzielności nie każdy jest w stanie wytrzymać...

Dorota na brak funduszy nie narzeka. Siedzi wprawdzie na „garnuszku rodziców” - ale jej to wcale nie przeszkadza. Ma dwadzieścia lat i to szczęście, że może uczyć się w szkole prywatnej, której czesne nie jest małe - wynosi bowiem dwieście pięćdziesiąt złotych za miesiąc. Do tego dochodzi jeszcze opłata za mieszkanie i wyżywienie. W sumie jakieś pięćset złotych. Do pracy iść nie może, bo zajęcia odbywają się w systemie dziennym. **Dorota** jest jedynaczką i rodzice mogą pozwolić sobie na to by ich córka nie pracowała. *Na moje życie w Krakowie idzie cała pensja taty i jeszcze część pensji mamy. Wiem, że to jest dużo, ale mam nadzieję, że po ukończeniu szkoły będę przynajmniej miała pracę w swoim zawodzie. Przez to, że wydaję tylko na szkołę i książki mam niewielkie kieszonkowe - czasem wystarcza mi jednak na kino, czy teatr.*

Anki życie nie rozpieszczało nigdy. Nie dostała się po szkole na upragnioną architekturę. Brakło jej zaledwie parę punktów. Cóż mogła zrobić? Iść do szkoły dla sekretarek dla „ratowania” tego roku, czy też wybrać studia zaoczne o kierunkach nie interesujących ją w ogóle? Decydując się na ten krok nie zdawała sobie sprawy, że będzie aż tak ciężko. Nie, nie dlatego, że z nauką szło jej źle. Radziła sobie dobrze, a nawet bardzo dobrze. Nie wytrzymywała natomiast finansowo. To, co dostała musiała wpłacić na czesne. Na życie zostawało jej zaledwie kilkadziesiąt starych złotych na miesiąc. Udało jej się znaleźć mieszkanie przy klasztorze. Niedrogie, ale żadne luksusy. *Bywało tak, że cały dzień wytrzymywałam tylko o skromnym obiedzie (jakieś 25 - 30 tysięcy). Pod koniec miesiąca nawet na to nie było mnie stać! O takich przyjemnościach jak kino, teatr czy dyskoteka musiałam zapomnieć. Czasem decydowałam się iść na piwo - i wtedy był to mój jedyny posiłek. Wynikiem takiego „systemu odżywiania” była anemia. Z warzyw, owoców i nabiału musiała jednak zrezygnować. Szczególnie w zimie ceny były astronomiczne.*

Najtaniej - mówi Anka - wychodziło mi kupienie 10 dkg mortadeli - wystarczało mi to na jakieś trzy-cztery dni. Na podratowanie budżetu u rodziców nie mogłam liczyć. Gdy wracałam do domu widziałam, że le-

dwo „wiązali koniec z końcem”. Wytrzymałam tylko rok. Teraz pracuję, zarabiam nawet nieźle ale o nauce myśleć nie mogę.

„W życiu trzeba sobie jakoś radzić jak nie dają - to przykombinuj!” - tak brzmi maksyma **Grześka** - studenta (zaocznego) Akademii Rolniczej. Oprócz nauki pracuje jako agent firmy ubezpieczeniowej. Nie zarabia może wiele, jakieś osiemdziesiąt złotych miesięcznie. Praca nie jest łatwa, lecz nie rezygnuje, coś robić musi. A to zajęcie oprócz pieniędzy daje mu dość dużo wolnego czasu. Za studia musi płacić - trzysta za semestr. Wakacje przeznaczył na pracę. Sprowadza z Włoch rowery, w Polsce je sprzedaje. Dzięki temu może sobie pozwolić na opłacenie szkoły i drobne wydatki. Mieszka z rodzicami, nie musi więc odkładać na czynsz. Na siebie zarabia, może również pozwolić sobie na drobne przyjemności. O innej pracy nie myśli - przynajmniej na razie. *Jest dobrze, nie narzekam, z tych pieniędzy, które zarobię - mogę pozwolić sobie na jako-takie życie.*

Gdy pytam **Adama** kiedy zaczynał, śmieje się: *Odkąd pamiętam, zawsze umiałem sobie poradzić, w domu nigdy mnie nie rozpieszczali, co tu dużo mówić - zawsze u nas było ciężko. Musiałem liczyć tylko na siebie. Początkowo były to drobne rzeczy, udało się raz, drugi. Jednak nigdy nie traktowałem tego jak coś złego, inni mieli - więc czemu ja nie miałem mieć.*

Adam nie chce zdradzić ile ma z tej swojej „pracy”. Różnie - mówi raz jest lepiej raz gorzej zależy na co się trafi. Wśród znajomych uchodzi za kogoś u kogo można kupić wszystko - za połowę ceny aktualnie obowiązującej. Czy się boi, że kiedyś go złapią? Nie! Bał się na początku, teraz już robi to rutynowo. Nie przejmuje się, że zdobywa te rzeczy w taki właśnie sposób. Żyje spokojnie i ciągle powtarza sobie, że „liczy zawsze tylko na siebie”.

Nie chce być na utrzymaniu rodziców - mówi Aneta. Istotnie, pracuje w sklepie i tym samym zarabia na swoją edukację. Na rękę dostaje około trzysta złotych - to jej wystarcza na życie. Mieszkam z rodzicami nie muszę więc płacić za mieszkanie, żywię się jednak sama.

W tym roku wpłaciła do studia zaoczne.

Pieniądze pożyczyła od rodziców. Od września będzie im spłacać, potrącając sobie po „stówie” z pensji. *Chciałabym się bardziej usamodzielniać, myślę o wynajęciu mieszkania - nie wiem jednak czy wyżyję za dwieście złotych. Jeśli chodzi o zakupy nie robi ich spontanicznie. Zawsze są to rzeczy prze-myślane i naprawdę jej potrzebne. Ma siostrę i od czasu do czasu wspomaga ją finansowo.*

Paweł pracuje zagranicą. Co prawda nie jest to praca legalna - ale za to dobrze płatna. Mam jakieś 6-8 dolarów za godzinę. Pracuję pół roku, potem przyjeżdżam do Polski i przez cały miesiąc żyję jak lord. Nie wydaje wszystkich pieniędzy, owszem bawi się i to nieźle ale patrzy trzeźwo, wie, że sytuacja może się zmienić i wtedy musi mieć coś na start. W przyszłości myśli o otworzeniu jakiegos prywatnego interesu. Jeszcze jednak nie zdecydował się na nic szczególnego. Póki co pracuje po dwanaście godzin dziennie. Ciężko, mimo wszystko przyzwyczał się już do tego. Z utęsknieniem czeka, aż szef prywatnego zakładu (w którym jest zatrudniony) ogłosi przerwę. Wtedy przyjeżdża do kraju.

Jarek - jak wspomina - od dzieciństwa myślał o zawodzie wojskowego. Po ukończeniu szkoły średniej, bez namysłu zdecydował się zdawać do Wyższej Szkoły Oficerskiej. Rok szkolny zaczyna już w sierpniu. W domu bywa rzadko. Nauka a także służba dają mu się we znaki. Jednak nie narzeka. Co miesiąc dostaje żołd - w wysokości stu pięćdziesięciu złotych. Nie jest to majątek - ale na jego skromne potrzeby wystarcza. Za wzorowe sprawowanie, oraz fart, że wszystkie egzaminy zdał w terminie mógł spędzić dwa tygodnie nad morzem.

Standard życia młodych ludzi jest różny. Jedni zadawalają się tym co dostaną od rodziców lub zasiłkiem dla bezrobotnych i długim urlopem po szkole. Taki okres otrzymywania jak to niektórzy określają „pieniędzy za nic” bardzo rozleniwia, a nierzadko jest powodem późniejszych niepowodzeń w pracy. Wielu jednak młodych pracuje, inni uczą się. Są też tacy, którzy muszą pogodzić te dwie rzeczy na raz. Młodzi ludzie próbują swoich sił w dorosłym życiu. Co niektórzy „już się ustawili”, inni ciągle jeszcze szukają...

Małgorzata Wićcek

KRONIKA POLICYJNA



WYPADKI

* 23.07 w Nowym Wiśniczu G. D. z Bochni kierującej Polonezem wypięła się przyczepa i potrąciła dwoje pieszych, którzy doznali obrażeń ciała.

* 30.07 nieznany kierowca potrącił Fiatem 126p idącą A. B. zamieszkałą w Trzcianie i zbiegł z miejsca wypadku. Piesza doznała obrażeń ciała.

* 30.07 kierujący Fordem J. P. z Krakowa potrącił pieszą A. K. z Łątki Dolnej, która doznała obrażeń ciała.

* 1.08 w Bochni kursowy autobus PKS kierowany przez P. T. z Bochni skręcając potrącił jadącego prawidłowo na rowerze T. C., który doznał obrażeń ciała.

* 1.08 w Nowym Wiśniczu kierujący Fiatem 125p J. S. z Proszówek stracił panowanie na łuku drogi i uderzył w betonowy mostek. Poważnych obrażeń ciała doznał pasażer M. P. z Proszówek.

* 2.08 w Bochni kierujący Ładą J. S. z Baczkowa zjechał nagle na lewy pas ruchu zderzając się z Polonezem kierowanym przez J. K. z Drobina. Kierujący Ładą doznał obrażeń ciała.

* 6.08 w Rzezawie kierujący Fiatem 126p J. H. z Rzezawy zjeżdżając na przeciwny pas ruchu zderzył się czołowo z Fiatem 125p kierowanym przez J. R. z Jodłówki, który doznał obrażeń ciała.

* 7.08 w Żegocinie jadąc motorowerem „Romet Ogar” Z. J. z Żegociny wpadł w poślizg i uderzył w stojącego na poboczu Fiata 125p, doznając obrażeń ciała.

* 14.08 ok. 2000 w Jodłówce na trasie E4 na stojącego na wyasfaltowanym poboczu „Stara” do przewożącego bydła, wjechał jadący dość szybko na rowerze górskim 21-letni mężczyzna. Uderzając w tylną burtę poniósł śmierć na miejscu.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

* 20.07 nieznany sprawca po wybiciu szyby włamał się do Fiata 126p własności K. K. z Sobolowa zaparkowanego na pl. Sobieskiego w Bochni. Skradł odzież i kosmetyki wartości ok. 200 zł.

* 21.07 nieznani sprawcy włamali się do Fiata 125p należącego do L. M. z Bochni zaparkowanego przy ul. Różanej. Po wybiciu szyby skradziono dyplomatkę z dokumentami, przyrządy kreślarskie z kalkulatorem „Casio” oraz pieczętkami. Straty szacuje się na około 400 zł.

* 21.07 ok. godz. 1000 w Bochni w pociągu relacji Kraków - Grybów skradziono 2 rowery górskie o wartości ok. 1000 zł.

* 26.07 w Bochni przy ul. Jana nieznani sprawcy skradli po włamaniu 3 rowery na szkodę E. P. i 1 rower na szkodę Z. K. Straty wynoszą ok. 550 zł.

* 26.07 nieznani sprawcy po zerwaniu kłódek włamali się do chłodni SRH Bochnia, skradli mięso i wędlinę o wartości 300 zł.

* 1.08 nieznani sprawcy po wybiciu szyby w VW Golfie J. O. z Bochni skradli radioodtwarzacz wartości ok. 500 zł.

* 2.08 nieznani sprawcy w Bochni przy ul. Leonarda po zerwaniu kłódek włamali się do piwnicy kradnąc rower marki „Trawers” wartości 580 zł.

* 2.08 nieznani sprawcy dokonali włamania do baraku E. O. w Bochni kradnąc 200 kaset magnetofonowych, piecyk gazowy z butlą, książki oraz inne przedmioty. Straty wynoszą ok. 2000 zł.

* 5.08 w Bochni w sklepie odzieżowym przy Rynku 17 I. S. i A. W. z Kłaja skradły odzież o wartości 60 zł. Obie piętnastoletnie „dziewczynki” zatrzymano, odyskując skradziony towar.

* 5.08 w Nowym Wiśniczu - Kopalinach nieznani sprawcy skradli z niestrzeżonego parkingu „Renault Espace”, którym na wycieczkę po naszym kraju przyjechał obywatel Holandii. Jak zapowiedział więcej już do nas nie wróci. Stratę oszacowano na kwotę 100 tys. zł.

* 5.08 w Bochni przy ul. Wygoda nieznani sprawcy włamali się do budynku gospodarczego J. W. Skradli narzędzia budowlane, przewody spawalnicze i butelki. Straty szacuje się na kwotę ok. 100 zł.

* 7.08 w Krzyżanowicach nieznani sprawcy dokonali włamania do Fiata 126p własności L. M. z Bochni. Skradziono akcesoria samochodowe na kwotę ok. 250 zł.

* 8.08 nieznani sprawcy skradli z ul. Wojska Polskiego w Bochni Audi 100 własność W. B. z Jastrzębia Zdroju. Wartość skradzionego pojazdu wynosi ok. 7200 zł.

* 8.08 w Bochni przy ul. Okulickiego nieznani sprawcy po wybiciu szyby włamali się do Forda Sierry własność P. K. ze Stanisławic kradnąc radioodtwarzacz Pioneer. Straty wynoszą 200 zł.

* 8.08 w Bochni przy ul. Świętokrzyskiej 3 nieznani sprawcy po wybiciu szyby w Polonezie oraz Fordzie Transit własności H. M. skradli radioodtwarzacze Panasonic i Pioneer. Łączna suma strat wynosi 1270 zł.

* 9.08 nieletni G. W. i D. G. obaj z Bochni dokonali włamania do sklepu RTV i AGD W. G. z Bochni. Po wybiciu szyby skradli radioodbiornik Panasonic i kasety magnetofonowe na łączną kwotę 200 zł.

* 9.08 nieznani sprawcy po wyrwaniu skobli włamali się do piwnicy E. Ś. przy ul. Karolina w Bochni, dokonując kradzieży rowera składaka wartości 300 zł.

* 9.08 w Rzezawie nieznani sprawcy wchodząc przez niedomknięte okno do placówki oświatowej zniszczyli mienie wartości 300 zł i skradli sprzęt sportowy wartości 200 zł.

POŻARY

* 31.07 w Kobylu podczas młocki uległa pożarowi stodoła E. S. Spalił się budynek wraz z płodami rolnymi. Przyczyną było iskrzenie silnika elektrycznego. Straty wynoszą ok. 25.000 zł.

INNE

* 18.07 Prokurator Rejonowy w Bochni aresztował tymczasowo J. M. z Krakowa podejrzanego o nabycie samochodów pochodzących z kradzieży.

* 18.07 w swoim mieszkaniu przy ul. Solna Góra w Bochni powiesił się K. S. lat 34.

* 3.08 w Bochni pociąg relacji Wrocław Przemyśl potrącił leżącego obok torów H. W., który doznał obrażeń ciała.

* 8.08 Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował areszt tymczasowy wobec A. K. zam. w Bochni, podejrzanego o usiłowanie gwałtu na M. B. w dniu 6.08.

We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz właściwe terytorialnie posterunki lokalne.

* 14.08 w Chodenicach nad Rabą obok Ośrodka Wypoczynkowego pozostawiony na włączonym 2-gim biegu bez zaciągniętego hamulca ręcznego Fiat Croma zjechał na wypoczywające w słońcu dzieci. Dwoje z nich na krzyk kobiety uciekło, natomiast chłopiec, który przyjechał do rodziny z Włocławka został przejechał przez auto, które zatrzymało się dopiero na rosnących nad brzegiem rzeki krzakach. W stanie krytycznym został przewieziony do Szpitala Rejonowego w Bochni, gdzie mimo wysiłków lekarzy zmarł.

Niepokojący jest fakt, iż nie jest to pierwszy wypadek, jaki ma miejsce w Chodenicach nad Rabą. Jest to miejsce gdzie formalnie istnieje zakaz kąpieli, brak jest natomiast jakichkolwiek oznaczeń tego faktu, iż jest to praktycznie jedyne miejsce w Bochni, gdzie w upalne dni można odpocząć, to panuje na nim chaos i totalny bałagan spowodowany często brakiem ludzkiej wyobraźni. Może do czasu wybudowania w Bochni basenu lub przygotowania kąpieliska na Kątach, przynajmniej należałoby zadbać o bezpieczeństwo i porządek nad Rabą w Chodenicach, inaczej tragedie będą się powtarzać. Kto powinien to zrobić chyba nie musimy wskazywać palcem.

Echo Drwini

Drwinia - Drwinia, Bieńkowice, Dziewin, Gawłówek, Mikłuszowice, Grobla, Ispina, Trawniki, Świniary, Niedary, Zielona, Wola Drwińska, Wyżyce

Działalność gospodarcza w gminie

W Urzędzie Gminy Drwinia rejestr ewidencji działalności gospodarczej prowadzony jest w formie książkowej i figuruje w nim 155 podmiotów gospodarczych. Zawiera ona zwięzłą informację o podmiotach oraz prowadzonej działalności gospodarczej co umożliwia realizację zasady jawności ewidencji.

W ewidencji działalności gospodarczej figurują głównie osoby fizyczne, niewiele jest spółek cywilnych. Swych pełnomocników zgłosiło stosunkowo niewiele podmiotów gospodarczych.

W ewidencji działalności gospodarczej występują następujące rodzaje działalności: sklepy spożywcze, przemysłowe, wielobranżowe, handel obwoźny, działalność gastronomiczna, działalność remontowo-budowlana, usługi ślusarskie i blacharskie, wykonywanie reklam i szyldów, montaż boazerii, usługi projektowe, handel końmi, usługi fryzjerskie, usługi kamerą video, doradztwo techniczne w sprawie stosowania materiałów termoizolacyjnych, przewóz mleka, usługi melioracyjne dla rolnictwa, produkcja materiałów budowlanych, usługi wod-kan. i c.o., przewozy samochodowe, roboty ziemne i inne.

Ewidencjonowanie działalności gospodarczej jest obligatoryjnie zleconym organom gminy zadaniem administracji rządowej z ustawy z dnia 23 grudnia 1988r. o działalności gospodarczej.

Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy o działalności gospodarczej organ ewidencyjny dokonuje wpisu stosownie do zgłoszenia. Zaświadczenie o wpisie do ewidencji doręcza się podmiotom w obowiązującym terminie, kopię zaświadczeń przekazuje się organom podatkowym i ZUS.

Podmioty gospodarcze zobowiązane są w terminie 14 dni zgłaszać organowi ewidencyjnemu zmiany stanu faktycznego i prawnego powstałe po wpisie do ewidencji, który dokonuje zmian w ewidencji wydając stosowne zaświadczenie. Zmiany te dotyczą przede wszystkim poszerzenia bądź zawężenia przedmiotu prowadzonej działalności gospodarczej, zmiany adresu podmiotu gospodarczego, dopisanie lub zmiany miejsca prowadzonej działalności, wpisanie pełnomocnika.

Na podstawie art. 19 ustawy, organ ewidencyjny wydaje decyzję o wykreśleniu wpisu z ewidencji działalności gospodarczej w oparciu o zażalenie o zaprzestaniu prowadzenia działalności gospodarczej.

Z działalności Rady Gminy

W dniu 10 lipca 1995 roku odbyła się kolejna XII sesja Rady Gminy w Drwini.

Radni zapoznali się m. in. ze stanem przygotowań do żniw oraz kondycją finansową jedynej działającej jeszcze na terenie Gminy - Spółdzielni Kółek Rolniczych w Drwini. Dokonano zmian w Regulaminie Wewnętrznym Urzędu Gminy, zmian w budżecie Gminy, podjęto uchwałę w sprawie opłaty administracyjnej za czynności urzędowe związane z wydawaniem decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz uchwałę w sprawie przeznaczenia do sprzedaży w drodze przetargu nieruchomości gruntowej stanowiącej mienie komunalne w Drwini.

Rada Gminy skierowała do ponownej konsultacji mieszkańców wsi Niedary i Wola Drwińska sprawę sprzedaży starych budynków szkolnych w tych miejscowościach.

Ponadto Radni w swych zapytaniach poruszali m. in. sprawy:

- budowy szkoły podstawowej w Mikłuszowicach (strona finansowa inwestycji),
- remontów bieżących dróg rolniczych,
- telefonizacji Gminy,
- sprawy organizacyjne Urzędu Gminy,
- odzyskanie udziałów przez dostawców mleka z Gminy od Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Nowej Hucie.

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy w Drwini uprzejmie informuje, że istnieje możliwość nabycia działki (działek) budowlanych o pow. 7 - 10 arów, uzbrojonych w miejscowości Drwinia, atrakcyjnie usytuowanych (na skraju Puszczy Niepołomickiej, obok Spółdzielni Kółek Rolniczych, dojazd drogą wojewódzką o nawierzchni bitumicznej).

Wszelkich informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Drwini - pokój nr 20, lub telefonicznie - Drwinia 9.

Drogownictwo

Na terenie Gminy znajduje się 32 km dróg gminnych, z tego ok. 20 km to drogi asfaltowe.

W bieżącym roku wykonano jeden kilometr nawierzchni bitumicznej w miejscowości Świniary ze środków własnych gminy. Koszt wykonania wyniósł 63.000 nowych złotych (630 mln st. zł). Wykonano również remont bieżący dróg rolniczych żużlem wielkopieczowym - pospółką w 10 sołectwach Gminy na ogólnej długości 1,5 km. Na powyższe wydano 7000,00 zł.

Stan dróg w Gminie jest na ogół zadowalający, zachodzi jednak konieczność bieżącego remontowania nawierzchni bitumicznych na drogach wykonanych w ubiegłych latach.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwini

Zdaje się być uzasadnione, aby nowy cykl na łamach „Ziemi Bocheńskiej” opatrzyć słowem, które rzuci nieco światła na profil i charakter całego cyklu artykułów, pozostających na razie rzecz zrozumiąca - w obszarze planów i zamierzeń autora.

Pomysł na nową rubrykę w niniejszym czasopiśmie zrodził się nagle, dość niespodziewanie i spontanicznie. Coś z teologii? Może z pogranicza chrześcijańskiego życia duchowego? Albo coś dla modlitewnej refleksji?

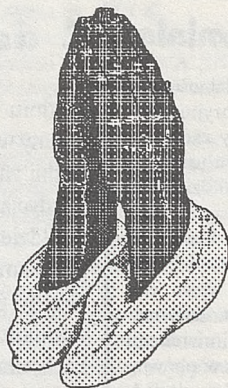
Owszem, to wydawało się dobre i potrzebne, a w każdym razie przynajmniej w jakimś sensie nowe i oryginalne. I tak zostało: ogólna idea, mglista perspektywa, odległy plan.

Wątpliwości pojawiły się później, gdy owe „ogólności”, „mglistości”, „odległości” należało ukonkretnić i sprecyzować: O czym właściwie pisać? Jakie tematy poruszać? A przede wszystkim, jaką formę winna mieć niniejsza stronica. To ostatnie pytanie było szczególnie ważne. Zdawałem sobie bowiem sprawę, że polski chrześcijanin i nie tylko on, który pragnie nieco pogłębić swoje życie duchowe, nie może obecnie narzekać na niedobór drukowanych pomocy w tym względzie; przy tym tworzonych przez autorów przedniejszych, niż piszący te słowa. Do tego dochodziła świadomość, że adresatami „Ziemi Bocheńskiej” są szerokie, a co za tym idzie, bardzo zróżnicowane pod względem wieku, wykształcenia, zainteresowań kręgi czytelników. Z góry zatem w ujmowaniu problematyki pozostawałoby się skazanym na pewną ogólność, która - jak wiadomo - obok dobrych ma i swoje negatywne strony. A wreszcie zrodziła się także obawa, czy w ogóle w takim okresie jak „Ziemia Bocheńska” rzeczywistość winna mieć swoje miejsce rubryka o zasygnalizowanym profilu? Czy w tym kontekście nie będzie ona jak niemiły zgrzyt, który z trudem ktokolwiek znosi?

Powoli jednak mroki wątpliwości i obaw ustępowały miejsca światłu. Odległe perspektywy i dalekie wizje zaczęły przybliżać kontury konkretnego.

Zdawało się, że pośród rozlicznych - zwyczajnych, ale i wielkich - spraw, którymi na co dzień żyją przecież mieszkańcy Bochni i jej okolic, a które to w jakimś stopniu znajdują swe odzwierciedlenie na łamach „Ziemi Bocheńskiej”, nie powinno zabraknąć „Sprawy Jezusa z Nazaretu”. Co więcej, to właśnie ta sprawa pretendowałaby

W CISZY



I UFNOŚCI

do pierwszego miejsca wśród wszystkich innych. Pomyślałem bowiem, jeśli owe codzienne sprawy i problemy naszego życia zdają się być niekiedy niczym pustynia - piaszczysta, wypalona słońcem, którą trudno a nawet bardzo trudno przebyć, to trzeba na takiej pustyni życia ukazać oazę - to miejsce, które odnowi albo zrodzi nadzieję, że nawet na rozpalonej słońcem ziemi może rozkwitnąć życie. Im bardziej doświadczenie życia przez człowieka nabiera cech „pustyni”, tym intensywniej winien on zapatrywać się w ową oazę. Do takiej oazy można przyrównać Jezusa Chrystusa.

Jezus Chrystus, Odkupiciel Człowieka - Bóg Żywy a zarazem nasz Brat w człowieczeństwie.

To On daje i odnawia Życie. To On i tylko On „najbardziej bezsensownemu życiu” potrafi nadać Sens - wielki, głęboki, nieprzemijający. Czy zatem o takiej Sprawie wolno milczeć?

Trudno byłoby mi już teraz dokładnie precyzować tematy, jakie zostaną tu poruszone. Jedno wszakże jest pewne: zawsze dotykać one będą jakoś tego, co nazwano „Sprawą Jezusa z Nazaretu”. Może także i po to, aby twórczo zaniepokoić tych, którzy pochłonięci sprawami codzienności, tę sprawę odsunęli gdzieś na margines, albo też w ogóle nie znajdują dla niej miejsca i czasu...

Nie chciałbym jednak, aby słowa tej stronicy przybierały kształt „mądrych”, wydumanych spekulacji teologicznych. Mogą być raczej świadectwem - chrześcijańskim świadectwem, tym, co św. Paweł określił jako „ukazywanie ducha i mocy” (por. 1 Kor 2, 4); dzieleniem się doświadczeniem wiary w Jezusa - ku refleksji, zadumie, przemysleniu... Ufam, że Jezus to sprawi!

A adresaci tych słów? „Sprawa Jezusa z Nazaretu” jest sprawą dla wszystkich, dla każdego człowieka bez wyjątku. Potrzebuje jej każdy, niezależnie od tego, czy sobie to uświadamia, czy też nie. Daleki jestem więc od wyznaczania kręgów ludzi, którym niejako dedykowana byłaby ta rubryka. Myślę o każdym, kto zaglądając do kolejnego numeru „Ziemi Bocheńskiej” i tym samym jakoś jej ludzie, ich sprawy zawsze pozostaną jako jedyni i niezastąpieni. I nie jest to li tylko wzniosła teoria, ale najgłębsza rzeczywistość, którą każdy z nas winien sobie jasno i wyraźnie uświadomić. Bo dla Jezusa każdy człowiek jest zawsze tym jedynym i niezastąpionym.

Należałoby jeszcze wyjaśnić tytuł: „W ciszy i ufności”, który - jako stały element - towarzyszył będzie tym rozważaniom. Tu jednak otwiera się droga ku zagadnieniu, któremu chciałbym poświęcić nieco więcej miejsca w kolejnej refleksji.

ks. Andrzej Klima CM

Z ŻYCIA PARAFII...

* **Bochnia.** Tradycyjnie już w pierwszą niedzielę sierpnia, mieszkańcy Bochni i okolicznych wiosek pielgrzymowali do kapliczki na Murowiance, gdzie znajduje się łaskami słynąca Figura Matki Bożej Anielskiej. Tegorocznej uroczystości przewodniczył i „słowo” do zgromadzonych wiernych skierował ks. dr Władysław Mrówka - proboszcz parafii w Muchówce.

* **Krzyżanowice.** Zgodnie ze starym kalendarzem liturgicznym 20 sierpnia w kościele św. Joachima w Krzyżanowicach miał miejsce odpust ku czci patrona parafii. Sumę odpustową odprawił i homilię wygłosił ks. Władysław Tokarczyk - kustosz Sanktuarium w Zawadzie. W swojej homilii podkreślił rolę rodziny w kształtowaniu osobowości młodego człowieka.

W kościele rzymsko-katolickim - „odpust” - łac. indulgentia oznacza odpuszczenie kar doczesnych. Może on być zupełny

lub cząstkowy. Doktryna odpustu została sformułowana na soborze trydenckim w latach 1545-1563 i była ostro krytykowana przez protestantów: Lutra, Husa, Wicklefa. W Polsce tradycja odpustów jest szczególnie żywa. Doroczne święto obchodzone w dniu patrona miejscowego kościoła, w którym wówczas można uzyskać odpust zupełny ma u nas charakter lokalnego święta ludowego i wyjątkowo uroczystego spotkania rodzinnego. Tak było i w tym roku. Do Krzyżanowic „na odpust” przybyli tłumnie pielgrzymi z Krakowa, Wrocławia, Złotego Stoku, a także sąsiednich wiosek. Przybyli bo taki zwyczaj wynieśli z domu rodzinnego i taką tradycję rodzinnego spotkania przekazują dalej następnym pokoleniom.

Św. Joachim i Anna, pochodzili z rodu Judy - królewskiego domu Dawida. Czczeni są przez Kościół jako rodzice Najświętszej Marii Panny, która prawdopodobnie jak

podaje tradycja była ich jedynym dzieckiem. Św. Annę czczono już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Ojcowie Kościoła, zwłaszcza Wschodniego, wiele wspominali o jej świętości i przywilejach. Św. Annę bardzo często przedstawia się jako matkę, która uczy swoją córkę czytać Pismo św. Jest patronką wszystkich chrześcijańskich matek.

Św. Joachim podobnie jak św. Anna był na początku czczony tylko w Kościele Wschodnim, a dopiero po VI w. jego kult rozpowszechnił się na wszystkie kraje. Pismo św. niewiele mówi o rodzicach NMP. Tradycja oparta na starych świadectwach podaje, że św. Anna i Joachim w podeszłym już wieku przybyli do Jerozolimy i tam się osiedlili. Tam urodziła się i wychowywała Matka Jezusa; tam też oboje zmarli i zostali pochowani. Na miejscu ich zamieszkania, w IV wieku św. Helena wybudowała świątynię.

Red.

Aktorstwo - lekarstwo na nieśmiałość

Z Wiesławem Komasą - Profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Telewizyjnej w Warszawie rozmawia Jerzy Turek.

** Przed wielu laty w programie Niny Terentiew „Godzina z Wiesławem Komasą” opowiadał Pan o latach dzieciństwa w rodzinnym miasteczku Nowym Wiśniczu i okresie szkoły średniej w bocheńskim liceum. Powróćmy raz jeszcze do tamtych dni. Dzieciństwo i młodość to szczęśliwy okres w moim życiu. Ojciec - uczył mnie przyrody, Matka podawała do ręki mądrą książkę. W domu starannie pielęgnowano tradycje. W szkole (zarówno podstawowej w Nowym Wiśniczu, jak i później w Liceum Ogólnokształcącym w Bochni) uczyli mnie zawsze świetni poloniści.*

To oni nauczyli mnie kochać np. „Pana Tadeusza” i uczyli na poezję. Tak, na poezję można tylko uczulić, jej nauczyć się nie da.

** Czas szkoły średniej to okres kształtowania charakteru, osobowości i wyboru drogi życiowej. Wielu marzy o zawodzie artysty. Pan jednak postanowił to zrealizować. Umiłowanie poezji zaowocowało. Jak zrodziło się powołanie do aktorstwa?*

Zawsze lubiłem naśladować dziwne typy ludzkie. Zauważyłem, że dzięki temu ludzie mnie akceptują. Nie wiem, czy było to powołanie, ale najlepiej czułem się, gdy miałem słuchaczy, mogłem im coś opowiedzieć i przedstawiać jakieś często zmyślane historie. Chętnie brałem udział w Jasełkach, (byłem dzieckiem nauczyciela) chodziłem z Gwiazdą Świąteczną, jako prawdziwy Kolednik. Parę razy w bibliotece mojej Mamy mówiłem wiersze, byłem też laureatem różnych konkursów recytatorskich... i postanowiłem zdawać do krakowskiej Szkoły Teatralnej. Udało się, ku mojemu zaskoczeniu i ogromnej radości. Myślę, że zaskoczeni byli również znajomi - byłem przecież dzieckiem raczej nieśmiałym. Dziś już wiem, patrząc na moich studentów, że często aktorstwem pokonuje się wrodzoną nieśmiałość, która przecież nie ułatwia życia.

** Jak po latach wspomina Pan okres studiów, czas nauki aktorstwa - recepty na nieśmiałość?*

Szkola teatralna była moją pasją, a czasy krakowskie wspinałbym okresem. Tamta atmosfera była nadzwyczajna. Nie mieliśmy pieniędzy, samochodów, byliśmy jednak szczęśliwi i wolni. Mieliśmy ideę, której poświęciliśmy całą swoją energię i czas. Nie zastanawiałem się nawet przez sekundę ile w przyszłości będę zarabiał, ale marzyłem o rolach, które chciałbym zagrać. A miałem ich bardzo dużo! Te marzenia dodawały mi skrzydeł i odwagi.

** Po ukończeniu krakowskiej PWST rozpoczyna Pan pracę w teatrach Kalisza i Poznania. Kolejny etap to Warszawa i teatr Janusza Wiśniewskiego. W okresie tym powstało wiele niezapomnianych kreacji, szczególnie w dziedzinie monodramu. Czy ta forma Panu najbardziej odpowiadała?*



Zawsze lubiłem poszukiwać czegoś nowego. Mimo iż od samego początku - tak się szczęśliwie złożyło - grałem dużo i bardzo różnicowany repertuar, chciałem wypróbować swoich sił w innej, dość specyficznej formie teatralnej jaką jest monodram, czyli sam aktor na scenie.

Chociaż tak naprawdę, nigdy tego co robiłem w teatrze jednego aktora (mimo iż byłem parokrotnym laureatem wielu ogólnopolskich festiwali) nie odważyłbym się nazwać monodramem. To raczej mój, bardzo osobisty głos na temat życia, dlatego był: „Wolający”, „Moja bajka”, „Odeście Kaina”, „Moje źródła”. To repertuar zgodny ze mną w danym etapie poszukiwań. Starałem się nikogo nie grać. To ja mówiłem o tym, o czym wtedy chciałem powiedzieć. Jest to pewien rodzaj wolności. Lubiłem ten dialog z publicznością, ale pewnie wtedy byłem bardziej odważny. Dzisiaj już takiej potrzeby w sobie nie mam, może już wiem, że w ciszy mówi się o sprawach najważniejszych. Jak zresztą pisze poeta ks. Twardowski „bo milczy tylko prawda”.

** Aktorstwo teatralne to interpretacja i odtworzenie uprzednio wyuczonego tekstu. Pamięć ludzka jest przecież zawodna. W związku z tym powstaje wiele zabawnych anegdot o aktorach. Czy o Panu też jakaś powstała?*

Przeżyłem raz rzecz nieprawdopodobną. Będąc z teatrem J. Wiśniewskiego w Danii na festiwalu międzynarodowym, zaginałem w Kopenhadze. Nie miałem przy sobie paszportu, nie pamiętałem też gdzie mieliśmy grać przedstawienie. Poszedłem na posterunek policji i tłumaczyłem o co mi chodzi. Policjanci patrzyli na mnie dość podejrzliwie. Zdezorientowani chcieli mnie odesłać do ambasady polskiej. Wpadła mi wtedy genialna myśl. Powiedziałem policjantom, że dzisiaj na spektaklu ma być królowa Małgorzata. Na takie dictum stróża prawa natychmiast dowiedzieli się gdzie jest grany polski spektakl i za parę minut na sygnale byłem przywieziony do teatru. Owszem, pomogło mi w tej historii aktorstwo.

** Wiesław Komasa, poza dorobkiem teatralnym, ma na swoim koncie wiele ról filmowych. Który rodzaj aktorstwa Pan preferu-*

je: teatralne czy filmowe?

Najbardziej lubię i cenię aktorstwo teatralne, bo codziennie można zagrać wszystko od nowa. Zawsze można coś poprawić i na dłuższy czas zaprzyjaźnić się z postacią. Ale tak naprawdę chodzi o spotkania z ludźmi. Jeżeli są one twórcze i mądre, każdy rodzaj pracy; teatralny, filmowy czy telewizyjny, jest ważny i rozwijający, a o to przecież głównie chodzi, wiedząc, że „twórcą się czasem tylko bywa” - jak powiedział Norwid.

** Talent pedagogiczny odkrył Pan już w Poznaniu, ucząc w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. Obecnie Wiesław Komasa jest profesorem PWST i TV w Warszawie. Jak wygląda proces kształcenia w tej artystycznej uczelni?*

Pedagogiki nie można się nauczyć. Podejrzewam, że pewne zdolności w tym kierunku są w mojej rodzinie dziedziczne. Aktorstwo jest darem. A skoro jest dar musi być i zmaganie z nim, jak to zwykły określał Papież Jan Paweł II. Zmagać się tzn. podjąć pracę nad darem i tutaj potrzebna jest pomoc. Uczyć, to dać studentowi atmosferę odwagi na jego wrażliwość i wyobraźnię, siłę na pokonanie jego nieśmiałości i pomoc w kształtowaniu spojrzenia na pewne rzeczy inaczej. Szerzej. Uczyć to znaczy zapomnieć o sobie i skoncentrować się na kimś oraz cieszyć się jak ogrodnik z rozwoju młodej rośliny.

** Profesja Pana żony to również aktorstwo. Jak zorganizowany jest dom w rodzinie artystycznej?*

W moim domu jest wiele dziedzin twórczości. Żona była wspaniałą solistką zespołu *Spirituals and Gospel Singers*, znanego w kraju i zagranicą, laureatką konkursu Jazzu Tradycyjnego „Złota Tarka”. Teraz zaś jest kierownikiem nagrań muzyki rozrywkowej w Polskim Radiu w Warszawie. Najstarszy syn Jasek uczy się w szkole muzycznej gry na fortepianie, podobnie jak jego siostra Marysia, jej brat bliźniak Szymek gra na wiolonczeli a pięcioletnia Zosia od rana śpiewa. Jest zatem bardzo wesoło, ale zorganizować każdy dzień w takiej rodzinie to nie lada sztuka. Czyni to zawsze moja żona.

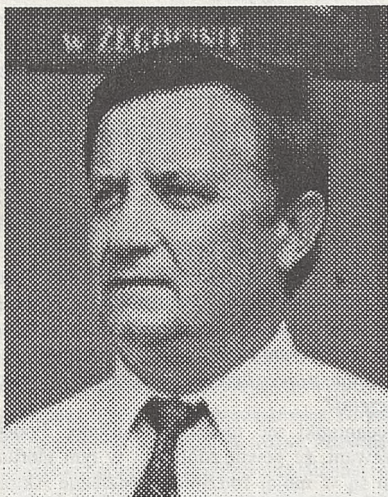
** Który z tych wielu etapów życia wspomina Pan z największym sentymentem?*

Z natury jestem człowiekiem sentymentalnym, ale życie uczy mnie, że nastrojom nie wolno się poddawać. Panta rei - i to prawda. Wiele okresów wspominam serdecznie, chociaż ostatnio wójt Nowego Wiśnicza (obecnie pewnie burmistrz - niech i tak będzie - byle tylko z klasą) potraktował mnie podczas załatwiania sprawy w Urzędzie Gminy w sposób lekceważący, ale nawet ten fakt nie oddalił mi mojego Wiśnicza z którego jestem dumny, że otrzymał prawa miejskie. Szczęśliwy jest ten który ma źródło, do którego może zawsze wracać.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Podział nastąpił, więzy pozostały

Z wójtem gminy Żegocina Jerzym Błoniarem rozmawia Stanisław Bukowiec.



(fot. Jan Paruch)

Jerzy Błoniary - wójt gminy Żegocina, wybrany na to stanowisko 13 marca br. wcześniej, od 1972 r. pracował w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Żegocinie, pełniąc funkcję członka Zarządu, a ostatnio prezesa GS.

W marcu został wybrany Pan wójtem gminy Żegocina. Nastąpiło to w szczególnym okresie, po wcześniejszym podziale na dwie gminy: Żegocinę i Trzcianą. W jakim stanie zastał Pan gminę?

Trudno było się pogodzić z podziałem gminy na dwie odrębne jednostki administracyjne, przede wszystkim z uwagi na rachunek ekonomiczny, który w żaden sposób nie wskazywał na to, aby tak uczynić. Niemniej jednak wola społeczności Trzciany została uhonorowana przez władze wojewódzkie, samorząd wojewódzki i premiera. Podział nastąpił, jednak więzy między ludźmi w gminie Żegocina i Trzcianą nie zostały zatracone i tutaj żadnych granic administracyjnych być nie może. Te gminy wspólnie ze sobą muszą współpracować. To samo dotyczy mieszkańców.

Jaki stan? Stan nie poprawił się od początku poprzedniej kadencji, cztery lata wstecz. Pewne inwestycje, które były rozpoczęte nie zostały kontynuowane - mam tu na myśli Ośrodek Zdrowia w Żegocinie, chociaż częściowo został wykonany jego dach. Podobnie Dom Kultury, który od paru lat stał zabezpieczony i niszczał. Poprzednia Rada Gminy i Zarząd uznali, że nie należy kontynuować budowy. W tym okresie, od marca do sierpnia br. zgromadziliśmy część środków finansowych, szczególnie na Ośrodek Zdrowia. Dzięki pomocy naszego parlamentarzysty - posła Żabińskiego uzyskaliśmy na rozbudowę Ośrodka Zdrowia kwotę prawie 900 milionów starych złotych z dwóch fundacji: 350 milionów z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej

i 250 milionów z Fundacji im. Macieja Rataja. Pozostałe 350 milionów przeznaczyła Rada Gminy.

Ostatnio odbyło się spotkanie w obecności wojewody tarnowskiego, pana ministra Kosińskiego, pana doktora Chydzika, parlamentarzystów tarnowskich i dyrekcji bocheńskiego ZOZ-u, na którym zdecydowaliśmy jakie funkcje będzie spełniał nowo budujący się obiekt obok Ośrodka Zdrowia.

Oprócz Ośrodka Zdrowia, ważną inwestycją jest oczyszczalnia ścieków, prowadzona od paru lat.

Dzięki naszemu uporowi w okresie podziału gminy, otrzymaliśmy dotację z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w wysokości 4,5 mld starych złotych, która przeznaczona jest w całości na rozbudowę oczyszczalni ścieków. Ta inwestycja będzie oddana do użytku w bieżącym roku, w listopadzie ma nastąpić rozruch technologiczny. Będzie to pewien etap, w ramach wielofunkcyjnego rozwoju gminy, przez co stworzymy warunki dla rozwoju drobnego biznesu, drobnych przedsiębiorstw. Jeszcze w tym kwartale chcemy wykonać przykanaliki - przyłączyć jak największą ilość domów i instytucji wzdłuż kolektora, który został wybudowany w latach poprzednich. W ten sposób oczyszczalnia będzie miała do minimum - 300 m³ ścieków na okres rozruchu. Prowadzimy rozmowy z Zamrażalnią i Przetwórniami Owoców i Warzyw, jak i spółką „Appol” w Łącku Górnej, które deklaruje, że włączy się do tej oczyszczalni ze swoimi ściekami. Jest ogromne zainteresowanie miejscowej ludności, szczególnie w rejonach tych osiedli, gdzie sprawa kanalizacji była nierozwiązana; osiedle Na Górze, Nowa Wieś, wszystkie domy wzdłuż drogi Żegocina - Łąka Górna, jak i również osiedle w Łącku Górnej i domy w tej miejscowości obok przebiegającego głównego kolektora.

Wspomniał Pan o firmach, które są przykładem drobnej przedsiębiorczości na terenie gminy, a specjalizują się w przetwórstwie rolno-spożywczym. Czy ten kierunek rozwoju gospodarczego będzie przez Urząd popierany, promowany?

To jest nasz cel. Chcę powiedzieć, że już w roku 1970 władze gminy budując Zamrażalnię, o tym myślały. Szkoda, że później z tą spółdzielczością tak się stało, jak jest na dzień dzisiejszy. Dobrym prognozykiem jest powstanie spółki „Appol”. W tej chwili chcą oni produkować sok pitny (jabłkowy), jak również koncentrat z jabłek, który ma być eksportowany. Zamrażalnia będzie dalej funkcjonować i skupować truskawkę, porzeczkę i warzywa.

Bołaczka gminy Żegocina jest chyba brakem dobrego połączenia telefonicznego z innymi miejscowościami w kraju.

Nawet z Bochni trudno się tutaj dodzwonić. Czy w najbliższej perspektywie możliwe jest uruchomienie centrali automatycznej?

Prowadzimy rozmowy z Telekomunikacją Polską S.A., zarówno w Bochni, jak i Tarnowie w sprawie rozwiązania tego problemu. Sprawna łączność i komunikacja w biznesie to połowa sukcesu. Jest nadzieja, że w czwartym kwartale dyrektor Czaja i Pilch uruchomią nam 12 - kanałowe urządzenie telefonii nośnej. Będzie zamontowana w Żegocinie budka telefoniczna (wrzutowa) z „wyjściem” na Polskę. Urząd Gminy wzbogaci się o teleks. W latach 1997-98 chcemy uruchomić automatyczne połączenie z Bochnią. Barięra może być w tym przypadku cena, jaką ustala TP - 23 miliardy starych złotych.

Rozpoczyna się kolejny rok szkolny. Gmina nie przejęła pod swoją opiekę szkół, ale prowadziliście w nich remonty i inwestycje.

Był zamysł w latach poprzednich, aby przejąć szkoły pod samorząd. Jednak ze względu na podział gminy i związane z tym problemy i komplikacje nie podjęliśmy się tego zadania. Szkolnictwo przejmujemy z dniem 1 stycznia 1996 roku, reszta jest to ustawowy obowiązek. Rozpoczęliśmy właśnie wykopy pod salę gimnastyczną w Łącku Górnej, w pięknym kompleksie szkoły podstawowej. Planowane jest również wybudowanie tam kuchni oraz przedszkola. We wakacje pomalowaliśmy część sal lekcyjnych w szkole w Bytomsku i Żegocinie.

Drobna przedsiębiorczość rozwija się, ale mieszkańcy gminy chcą zarobić także na turystach, którzy tutaj przyjeżdżają. Powstają więc gospodarstwa agroturystyczne...

To bardzo ważny kierunek w rozwoju gminy, której naturalne położenie i ukształtowanie daje wiele możliwości. Wyróżnia się tutaj zwłaszcza Rozdziele, z przełęczą Widomej. Jest już gospodarstwo agroturystyczne państwa Pławekich, bardzo ładne kwatery posiada też pan Leopold Grabowski w Bełdnie. Turyści w takim gospodarstwie nie korzystają tylko z noclegu, ale także ekologicznych, naturalnych produktów i zdrowej kuchni. Ci, którzy przyjeżdżają do takich gospodarstw, już rezerwują sobie miejsce na przyszły raz, polecając tę formę wypoczynku rodzinie i znajomym. Oprócz tego została przekazana do użytku bacia na terenie Rozdziała.

Wróćmy jeszcze do spraw trudnych, do spraw podziału gminy. Z tym, podobnie jak i przy rozwodzie małżeńskim, wiąże się sprawa podziału majątku. Czy problem został już do końca rozwiązany?

Kurier Żegociny

Żegocina - Żegocina, Beldno, Bytomsko, Łąka Górna, Rozdziele

13 sierpień - Urodziny Żegociny



(fot. Jan Paruch)

Wspaniała pogoda, letni wiaterek i mocno świecące słońce w niedzielę 13 sierpnia witaly wszystkich gości gminy Żegocina. A okazja była szczególna. Żegocina obchodziła 702 - lecie swego istnienia - stąd nazwa święta - „Urodziny Żegociny”. Wszyscy jeszcze pamiętamy jak przed dwoma laty z wielkim rozmachem obchodzono okrągłą rocznicę powstania Żegociny. Tegoroczna impreza nie była może tak huczna, ale i tak zgromadziła dużą publiczność. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się zawody pływackie na malowniczym miejscowym basenie kąpielowym. Prawdopodobnie największą atrakcją był, nieprzewidziany wcześniej w programie mecz reprezentacji Żegociny i Trzcianny, który można określić jako miejscowe derby. To historyczne spotkanie odbyło się na boisku szkolnym w Żegocinie. Po raz pierwszy po odłączeniu się Trzcianny od Żegociny, stanęły naprzeciw siebie jedenastki tych miejscowo-

ści. Każda drużyna chciała pokazać, że jest lepsza, walczone dosłownie o każdy centymetr boiska. Mecz ostatecznie zakończył się zwycięstwem Żegociny w stosunku 3:2.

Pozostałe imprezy kulturalne odbyły się po południu. Centralne usytuowanie placu sprawiło, że prawie wszyscy przejeżdżający samochodami przez wieś zatrzymywali się i brali udział w uroczystościach zorganizowanych przez Urząd Gminy w Żegocinie przy pomocy bocheńskiego MDK. Występy rozpoczęła słowacka orkiestra dęta z Kežmaroku. Po ogłoszeniu wyników przedpołudniowych zawodów ze swoim recitalem wystąpił Stanisław Opalko - Pigwa. Później była już tylko dyskoteka na wolnym powietrzu i pokazy sztucznych ogni. Imprezę prowadziła dwójka konferansjerów, w tym Agata Musiał - miss Ziemi Bocheńskiej. Wspólna zabawa trwała do białego rana.

P. S.

Jeszcze nie, ale rysuje się kształt. Kształt jakiegś zgody, bowiem Zarząd Gminy w Żegocinie zajął stanowisko, które przypadło do gustu wojewodzie tarnowskiemu, a polegało to na tym, że majątek, który jest w granicach gmin, pozostaje tak, jak jest. My, jako Urząd Gminy w Żegocinie przejmujemy zobowiązania tytułem zaciągniętego kredytu na oczyszczalnię ścieków w Łące Górnej - to jest kwota 2 miliardów starych złotych, a nadwyżkę, czyli wolne środki budżetowe za rok 1994 proponujemy podzielić po połowie. Wojewoda zaakceptował to stanowisko. Z tego, co jestem zorientowany, nie bardzo to odpowiada Trzcianie. Proponują rozwiązanie, które nie są przez nas do przyjęcia. Chcą, żebyśmy spłacali jakieś określone kwoty. Stanowiska nie zmienimy. Przecież to mienie samorządowe, było kiedyś państwowym - do roku 1990. Trudno byłoby teraz wracać i rozliczać te składniki majątkowe, bowiem poziomy cen w różnych latach były różne, podobnie jak i wartość rzeczowa budynków. Zarząd Gminy Żegocina nie zmieni stanowiska i wydaje mi się, że jest ono rozsądne. Wiem, że wojewoda chce pomóc gminie w Trzcianie, aczkolwiek pragnę zwrócić uwagę, że gmina w Żegocinie pozostała z określonym bagażem majątku, potencjału gospo-

darczego, który był przystosowany dla obsługi całej gminy w starym układzie. To samo dotyczy spraw ludzkich, które były najtrudniejszymi. Należało dokonywać zmian kadrowych, odpraw, co wiązało się przecież z kosztami. Dlatego też wydawałoby się, że łatwiej nam jest dzisiaj, ale kosztowo jest nam trudniej, bo przecież szereg budynków tak dużych trzeba utrzymać, a miały służyć dwóm gminom. Stąd też na początku powiedziałem, że nie byłem za podziałem i w chwili obecnej wydaje mi się w dalszym ciągu, że z punktu gospodarki narodowej była to nietrafiona decyzja.

Ale z tego wynika, że szansa pełnej zgody między gminami istnieje i można spokojnie myśleć o rozwoju Żegociny. Czy w tym przypadku jest Pan optymistą?

Tak, jestem optymistą. Wierzę, że samorządowcy gminy Trzcianna podejmą stosowne decyzje, które doprowadzą do kompromisu i te dwa przecież tak bliskie sobie środowiska będą dalej się rozwijać i rywalizować z korzyścią dla obydwu społeczności.

Tego Panu i mieszkańcom gminy Żegocina życzę, dziękując za rozmowę.

Uwaga Konkurs!

Urząd Gminy w Żegocinie ogłasza Konkurs na projekt symbolu graficznego „Gmina Żegocina Wita (Żegna)”. Metalowa konstrukcja, która zostanie wykonana na podstawie najlepszego projektu, będzie usytuowana na rogatkach gminy, przy drogach dojazdowych. W projekcie należy uwzględnić herb gminy Żegocina - „Topór” (wzór do wglądu w Urzędzie Gminy).

Projekty należy składać w zalakowanych kopertach w siedzibie Urzędu Gminy w Żegocinie lub w Gminnej Bibliotece.

Termin składania prac mija 25 września 1995 roku.

Dla zwycięzcy przewidziano atrakcyjną nagrodę pieniężną.

Nad Stradomką

Łapanów - Łapanów, Chrostowa, Kamyk, Sobolów, Kobylec, Wola Wieruszyska, Wieruszycze, Cichawka, Brzezowa, Ubrzeż, Lubomierz, Wolica, Kępanów, Grabie, Boczów, Zbydniów, Tarnawa

Łapanów

W dniu 15 sierpnia 1995 roku na Rynku w Łapanowie w 100-lecie Ruchu Ludowego i 75 rocznicę Czynu Chłopskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia nowej tablicy pamięci poległych dnia 5 czerwca 1932 roku na ziemi łapanowskiej w walce o chłopskie prawa.

W uroczystości udział wzięli: wojewoda Tarnowski - Wiesław Woda, Przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Tarnowskiego - Maksymilian Kras, Prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Tarnowie, Senator Rzeczypospolitej - Ryszard Ochwat, Posłowie Rzeczypospolitej Jan Pieniądz i Władysław Żabiński, Kurator Oświaty w Tarnowie - Jan Hebda, Prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Nowym Sączu, Wójt Gminy Limanowa - Bronisław Dutka, Prezes Rady Rejonowej Polskiego Stronnictwa Ludowego w Bochni - Stanisław Klimek, przedstawiciele Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich w Tarnowie oraz Zarządu Wojewódzkiego, Rejonowego i Zarządów Gminnych Polskiego Stronnictwa Ludowego z pocztami sztandarowymi, władze sąsiednich gmin, członkowie kół Polskiego Stronnictwa Ludowego i Ochotniczych Straży Pożarnych z pocztami sztandarowymi i mieszkańcy gminy.

Uroczystość rozpoczęła się przemarszem pocztów sztandarowych prowadzonych przez orkiestrę strażacką z rynku do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Bartłomieja w Łapanowie. Proboszcz parafii ks. Marcin Kuliga odprawił mszę św. Po zakończeniu której, uczestnicy przeszli pod pomnik gdzie dokonano odsłonięcia tablicy, poświęcenia jej oraz złożenia kwiatów. W Domu Kultury w Łapanowie odbyła się wieczornica poświęcona wydarzeniom, które miały miejsce w tym okresie na ziemi łapanowskiej. Sesję historyczną poprowadził Przewodniczący Komisji Historycznej przy Zarządzie Wojewódzkim Polskiego Stronnictwa Ludowego w Tarnowie - dr Jan Hebda, który bardzo interesująco przedstawił tło wydarzeń zajął chłopskich w 1932 roku. Na zakończenie uroczystości zabrał głos Prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Tarnowie - Ryszard Ochwat.

Ośrodek Sportu i Rekreacji „Zalew” w Łapanowie zaprasza:

Ośrodek dysponuje kąpieliskiem strzeżonym przez dwóch ratowników WOPR, polem namiotowym mogącym pomieścić około 100 namiotów.

Na terenie ośrodka istnieje wypożyczalnia sprzętu wodnego:

- kajaki 8 szt.
- kanadyjki 2 szt.
- rowery wodne 2 szt.
- namioty i parasole słoneczne.

Zarząd Gminy ustalił opłaty za korzystanie z usług ośrodka obowiązujące w tym sezonie, dla orientacji podajemy ważniejsze:

wejście na teren ośrodka - dzieci do lat 5 bezpłatnie, dzieci od 6-15 lat - 0,30 zł, pozostali - 1,00 zł

- pole namiotowe 1,50 zł od namiotu + 0,50 zł od osoby (doba)

- wypożyczenie kajaka (godz.) w dni: poniedziałek - piątek 2 zł, w soboty i niedziele - 3 zł

- wypożyczenie rowerka wodnego w dni powszednie - 2,50 zł/godz., w soboty i niedziele

- 5,00 zł/godz.

- wypożyczenie namiotu - 3,00 zł za dobę

- korzystanie z natrysku - 2,00 zł od osoby

- handel obwoźny na terenie ośrodka w soboty i niedziele - 30,00 zł, w pozostałe dni - 15,00 zł

- handel przez cały miesiąc - 300,00 zł

Osoby przejeżdżające na dłużej mogą wykupić dwutygodniowe karnety, za co zapłacą znacznie mniej.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Łapanowie.

ZIEMIA BOCHEŃSKA

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

MAGAZYN - wrzesień 1995
DODATEK BEZPŁATNY

ZAKŁAD PRODUKCJI
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

BETOMAS S.C.

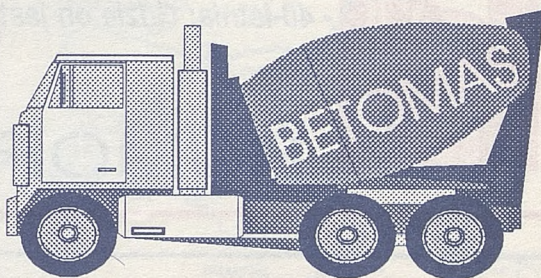
Bochnia, ul. Biała 8a
tel. (0-197) 255-41 lub 286-83

Konkurencyjne ceny!
Możliwość negocjowania cen

Ilość masy betonowej gwarantowana klientom z możliwością sprawdzenia!

Zakład zapewnia:

- najwyższej jakości beton towarowy (atestowany)
- ciągłość dostawy betonu trzema betonowozami
- pompę Stetter



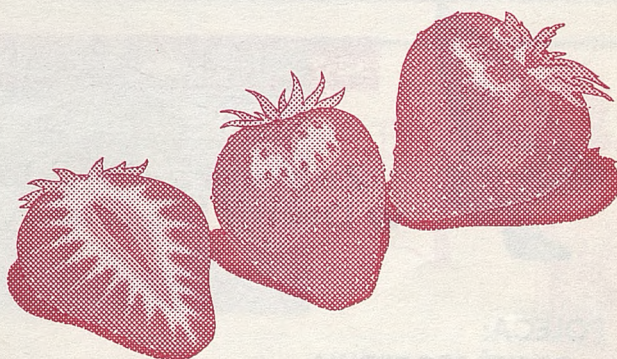
**Jeśli beton,
to tylko od nas!**

Bochnia

KiS

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA
OWOCOWO-WARZYWNEGO
SPÓŁKA Z.O.O.

32-700 BOCHNIA
UL. KS. J. PONIATOWSKIEGO 12
TEL. (0-197) 229-37 LUB 229-88



Oferuje szeroki asortyment przetworów owocowo - warzywnych

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA 32-700 BOCHNIA, ul. Partyzantów 2

R H HURTOWNIA Szeroki wybór

Fax. 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napojów chłodzących
Tel. 221-27 - pepsi i coca cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z Piekarni z Krzyżanowic

ZAPRASZAMY na zakupy do WDH w centrum Bochni, a także do całej sieci detalicznej

- co myśli kobieta o swoim mężczyźnie



- 20-letnia: Kto to jest ?
- 30-letnia: Kim on jest ?
- 40-letnia: Gdzie on jest ?

HUMOR

FOTO - FAM

Adam Famielec
32-700 Bochnia,
Kazimierza Wlk. 8



Firma z 50-letnią tradycją
zaprasza do zdjęć z uroczystości
ślubnych gwarantując wysoką
estetykę wykonania, krótkie
terminy, najlepsze materiały,
przystępną cenę.
Z okazji jubileuszu firmy,
przewidziano bezpłatne portrety.

HURTOWNIA SPORTOWA

SPORT S.C.



32-765 Rzeszawa 586 tel. komórkowy (090) 33-01-23

**Zaprasza do sklepu sportowego
w Domu Handlowym SUTORIS - I p.**



POLECA:

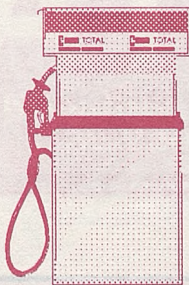
- ODDZIEŻ SPORTOWĄ
- SPRZĘT TURYSTYCZNO-SPORTOWY
(plecaki, piłki, dresy, namioty, buty, materace, pontony itp.)
- MEBLE TURYSTYCZNE
- KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE DLA KLUBÓW SPORTOWYCH

**kupon upoważniający
do zakupów
z 5 % bonifikatą
w sklepie sportowym
w DH SUTORIS
w dniach
od 16 - 23 września**

Jeśli masz problemy z prowadzeniem swojej stacji benzynowej, masz kłopoty z dostawą paliwa, chcesz abyśmy pomogli Ci w prowadzeniu interesu zgłoś się do nas:

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Realbenz” spółka z o.o.
Holding „Realbud” 30-733 Kraków ul. Bagrowa 17

tel/fax (0-12) 55-50-41, tel (0-12) 25-57-19



REALBUD

NA NASZYCH STACJACH
PROWADZIMY USŁUGI:

motoryzacyjne:

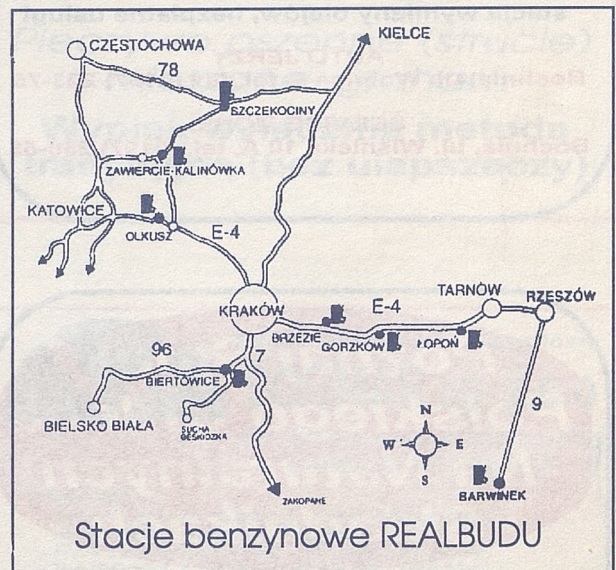
*mycie
diagnostyka
wymiana oleju
pompowanie opon*

gastronomiczne i handlowe:

*snack-bary
sklepy motoryzacyjne i spożywcze*

sanitarne:

*natryski
WC
zrzut fekalii
uzupełnienie wody dla autokarów posiadających WC*



ZIEMIA BOCHEŃSKA

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Największa gazeta lokalna na terenie byłego powiatu bocheńskiego.
Informujemy o tym co ważnego dzieje się w Twojej miejscowości,
w Twoim najbliższym otoczeniu.
Najkcieńszcza reklama - tylko u nas !



JERZY BŁAKAŁA
AUTORYZOWANY DEALER



filtry oleju, powietrza i paliwa,
świece zapłonowe i żarowe, wycieraczki



paski klinowe i rozrządu, przewody paliwa

Mobil



stacja wymiany olejów, bezpłatne usługi

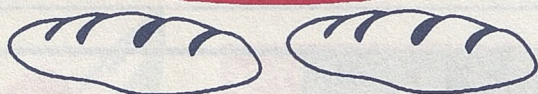
AUTO JERZY

Bochnia, ul. Wolnica 3, tel./fax (0197) 223-75

SERVICE MOBIL

Bochnia, ul. Wiśnicka 10 A, tel. (0197) 238-55

**Poznaj Smak
Polskiego Chleba
Na Naturalnych
Składnikach**



Produkcja i sprzedaż pieczywa
inż. Zbigniew Bednarz
Bochnia
ul. Kazimierza Wlk. 35

Polecamy:

- chleb zwykły i krojony
- bułki

**Sprzedaż
hurtowa i detaliczna**

ZIBI & STANLEY

32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 7
tel. (0-197) 235-58

Stolarka:

termoizolacyjna, skrzynkowa i szwedzka
w pełnym asortymencie

Styropian M15, M20, grubości 2,3,4,5 cm
Wełna mineralna

Suche tynki w pełnym asortymencie

Styropianowe elementy thermodom do
budowy domków jednorodzinnych

Szkoło okienne - usługi

System rynnowy PCV - Gamrat

Materiały pokryciowe

- dachówka
- blachy ocynk i powlekane
- onduline
- papa w 6-ciu gatunkach
- lepek

***Dla stałych odbiorców
zapewniamy rabaty i transport***

SKLEP Z MATERIAŁAMI BUDOWLANymi



RZUCIDŁO TERESA

32-700 Bochnia
ul. Bukowskiego 6
tel./fax. (0-197) 258-66

OFERUJE:

- Suche tynki
- Sufity podwieszane
- Flizy i terakotę
- Listwy wykończeniowe do fliz,
listwy dylatacyjne
- Kleje: holenderskie, austriackie,
niemieckie, polskie (kleje "Atlas")
- Farby (m.in. kwarcowe i lateksowe)
- Lakiery
- Środki grzybobójcze
- Środki izolujące, impregnujące
- Okna i drzwi z PCV
- Okna dachowe "Velux"
- Siding, panele elewacyjne

- Dostawa na miejsce budowy
- Usługi w zakresie montażu powyższych materiałów
- Fachowe porady techniczne

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

HUMOR

Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:

- Jasiu, co wiesz o jaskółkach?
- To bardzo mądre ptaki. Odlatują gdy tylko rozpocznie się rok szkolny!

* * *

Nauczycielka oddaje Jasiowi zeszyt z wypracowaniem domowym i mówi:

- Same błędy! Znów niedostateczny!
- Jasio mruczy pod nosem
- Biedny tato...

W barze:

- Tato! Tamten pan, to na pewno nauczyciel.
- Po czym poznałeś?
- Bo za nim usiadł, dokładnie obejrzał krzesło.



Porady domowe

Rosół będzie miał ładny kolor, jeśli podczas gotowania dorzucimy do niego suszone grzyby

Aby marchew ugotowała się szybciej, należy dodać do niej podczas gotowania odrobinę masła.

Sufit z zaciekami po zalaniu wodą przez sąsiadów należy najpierw przetrzeć podgrzany octem, a dopiero po wyschnięciu pomalować na nowo farbą.

KSIEGARNIA STELLA NOWA sp.c.

32-700 Bochnia, Rynek 2

tel. (0-197) 242-04

Czynna codziennie od 9.00 - 17.00

w soboty 8.00 - 13.00

Poleca:

- literaturę dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- pomoce naukowe do szkół podstawowych i średnich
- druki do prowadzenia działalności gospodarczej, rachunki uproszczone i faktury VAT
- wszelkiego rodzaju prasę m. in. "Ziemię Bocheńską" oraz kartki świąteczne i okolicznościowe

VIDEO NOTOWANIA

SIERPIEŃ '95

Wypożyczalnia kaset video "HOBBIT", Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 37

1. "Ekstradycja", reż. Wojciech Wójcik, 2. "Dzika rzeka", reż. Curtis Hanson, 3. "Nieśmiertelny 3", reż. Andy Morahan, 4. "Stan zagrożenia", reż. Philip Noyce, 5. "Epidemia", reż. Armond Mastroianni,

"VideoBroker", Bochnia ul. Wolnica 10

1. "Dzika rzeka", reż. Curtis Hanson, 2. "Gliniarz w rodzinie", reż. Michael Ritchie, 3. "Pomiędzy niebem a ziemią", reż. Olivier Stone, 4. "Specjalista", reż. Luis Llosa, 5. "rzeczywistość boli", reż. Ben Stiller

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia ul. Murowianka 1

1. "Dzika rzeka", reż. Curtis Hanson, 2. "Ekstradycja", reż. Wojciech Wójcik, 3. "Gliniarz w rodzinie", reż. Michael Ritchie, 4. "Nieśmiertelny 3", reż. Andy Morahan, 5. Akademia policyjna 7", reż. Alan Metter,

"Video Kutya", Bochnia ul. Kowalska 6

1. "Dzika rzeka", reż. Curtis Hanson, 2. "Akademia policyjna 7", reż. Alan Metter, 3. "Ekstradycja", reż. Wojciech Wójcik, 4. "Gliniarz w rodzinie", reż. Michael Ritchie, 5. "Zagadka agenta Brauna", reż. John Herzfeld,

Polecamy:

"Dzika rzeka" reż. Curtis Hanson, wyst. Meryl Streep, Kevin Bacon, David Strathairn (sensacyjny)

Przez wiele lat Gail była przewodniczką po burzliwej rzece Colorado. Zna bardzo dobrze każdy jej zakręt i wodospad. Pewnego dnia kobieta postanawia zorganizować spływ w dół rzeki, będący nietypowym prezentem urodzinowym dla jej

dziesięcioletniego syna. Ma również nadzieję, że wspaniała wycieczka scementuje jej rozpadające się małżeństwo.

Początkowo wszystko przebiega zgodnie z planem. Niestety sielankowy nastrój pryska szybko. Dzięki dwóm na pozór sympatycznym mężczyznom, Wade'owi i Terry'emu, który także płynął w dół rzeki, wyprawa zmienia się w koszmar. Terroryzujący rodzinę nieznajomi sądzą, że Gail pomoże im uciec przed policją. Jak bardzo się mylą, przekonują się już wkrótce, kiedy kobieta rozpoczyna z nimi walkę. Jej nieoczekiwanym sprzymierzeńcem staje się dzika Colorado.

"Gliniarz w rodzinie" reż. Michael Ritchie, wyst. Chevy Chase, Jack Palance. (komedia sensacyjna)

Niebezpieczny gangster ukrył się w domu na peryferiach Los Angeles. Kidy ścigający go Jack Stone szuka do sąsiednich drzwi, Norman Robberson wita go z otwartymi rękami. Obecność Jacka to spełnienie odwiecznego marzenia: od małego chciał być policjantem, będzie mu więc pomagać z całym siłą. Ale Stone kocha pracować w pojedynkę - nie znosi zwłaszcza domorostych detektywów i ich rodzin, które potrafią dać się we znaki mocniej niż najgorsi bandyci.

KONKURS

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: "Spis cudzołożnic" Nagrodę wylosował: Maciej Norek, Bochnia ul. 20-tego Stycznia

Pytanie:

Kto zagrał rolę tytułowego bohatera w filmie "Janosik"?

Na odpowiedzi czekamy do 15 września pod adresem:

Redakcja "Ziemi Bocheńskiej", Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 14

*Sprzęt gospodarstwa domowego
najlepszym upominkiem o każdej porze
roku!*



Wiktor i Ryszard Nowakowie
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wlk. 7
ul. Kraszewskiego 10
tel./fax. (0-197) 225-11

ZAPRASZA:

codziennie od godz. 9.00 do 17.00
w czwartki od godz. 8.00 do 16.00
w soboty od godz. 9.00 do 14.00

Firma MAT-BUD

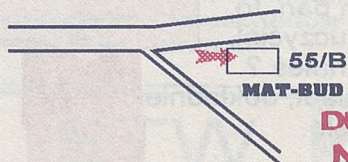
Handel Materiałami Budowlanymi
32-700 Bochnia, ul. Karosek 55/B

poleca:

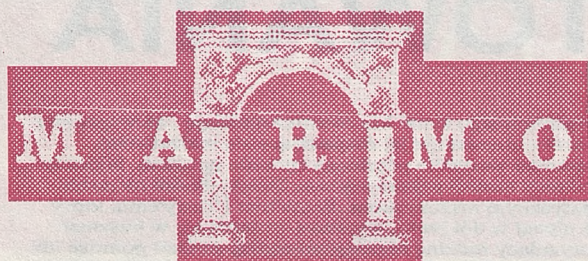
- cement (250, 350)
- cement biały
- taras biało-czarny
- rury PCV
- maczka tarasowa
- tarabona
- wapno, lepić, papa
- rury drenacyjne PCV

ponadto styropian firmy "Austrotherm"
gęstość 15,20,30; zwykły i felcowany

**Bezkonkurencyjny przy ocieplaniu
budynków z zewnątrz**



**DUŻY WYBÓR,
NISKA CENA!
SPRAWDŹ!**



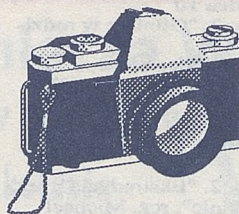
MARMURY GRANITY

KRAJOWE I IMPORTOWANE
SCHODY PARAPETY
PŁYTY NAGROBKI

Bochnia
ul. Proszowska 109
tel. (0-197) 242-11

Leszek Dąbrowski FOTO - STUDIO

32-700 Bochnia
ul. Solna Góra 8
tel. (0-197) 255-79



Zakład oferuje:

- zdjęcia zakładowe
- zdjęcia ślubne
- reklamowo- katalogowe
- okolicznościowe
- prace amatorskie

PRACUJEMY NA MATERIAŁACH FIRMY FUJI
Krótkie terminy
Ceny najniższe w Bochni !

humor



- Mieszka pan przy samym cmentarzu.
Czy to sąsiedztwo nie jest przykre ?
- Och, nie! Jeszcze nigdy nie miałem
takich cichych sąsiadów.

* * *

Ogonek w rosyjskim sklepie.
Do osoby stojącej jako ostatnia
podchodzi bardzo nobliwie wyglą-
dający obywatel i grzecznie pyta:

- Proszę pana, co tu można dostać ?
- To zależy gdzie pan staniesz.
- ?
- Jeżeli przede mną, to w mordę,
a jeżeli za mną to gówno ...

* * *

Co to jest: poseł Pęk ma krótkie,
Olechowski długie, papież nie
używa wcale, a mąż daje żonie
dopiero po ślubie?

- Nazwisko

Piekarnia GS
Łapanów (w agencji)

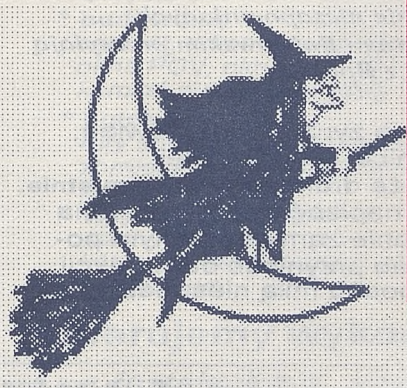
tel. Łapanów 6

*Prowadzi sprzedaż
detaliczną i hurtową
w dużym wyborze*



Zaprasza wszystkich odbiorców
Konkurencyjne ceny sprzedaży

Dostawa pieczywa do sklepów
- bezpłatny transport piekarni



KLUB NOCNY
HEXE

Żegocina 360

CZYNNE CODZIENNIE
od 18.00 do 2.00
(oprócz poniedziałków)

DISCO – DANCING

ŚRODA - SOBOTA - NIEDZIELA OD 21.00 - 2.30

MISTIA

MAŁOPOLSKI INSTYTUT
SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I ADMINISTRACJI

ul. Szlak 73a, 31-153 Kraków, tel./fax (012) 33-51-54, tel. (012) 34-16-70, 33-98-00



Trening:

JAK SKUTECZNIE PROMOWAĆ GMINĘ?

W czasie treningu uczestnicy zapoznają się z doświadczeniami polskimi i zagranicznymi w zakresie form promocji aktywnej i zintegrowanej. Nauczą się przygotowywać programy i dokumenty promocyjne. Poznają różne formy działań promocyjnych. Udoskonalą umiejętności planowania kampanii promocyjnej, opracowania dokumentów i wydawnictw promocyjnych. W ramach treningu, z udziałem specjalistów, odbędzie się dyskusja na temat analizy rynku ofert turystycznych w Polsce południowej oraz możliwości integracji działań promocyjnych gmin.

ZARZĄDZANIE PROJEKTEM

Trening przeznaczony jest dla osób podejmujących decyzje o dużym znaczeniu gospodarczym, finansowym i społecznym dla gminy. Adresowany jest do burmistrzów, zarządów, kierowników wydziałów i referatów rozwoju gospodarczego, strategii, inwestycji.

Celem treningu będzie zapoznanie uczestników z nowoczesnym zarządzaniem projektami (przedsięwzięciami) w gminach.



Oficyna Cracovia

założona w 1989 roku

oferuje szeroki wachlarz usług
wydawniczych, redakcyjnych,
poligraficznych i reklamowych

- ◇ plakaty i afisze
- ◇ wielobarwne foldery i ulotki
- ◇ kalendarze jedno- i wielopłanszowe
- ◇ niskonakładowe skrypty, tomiki poezji
- ◇ reprintsy książek, druki akcydensowe
- ◇ papiery firmowe, etykiety i metki
- ◇ druki reklamowe
- ◇ wszelkie druki promocyjne

Wydajemy następujące periodyki: miesięczniki „Ziemia Bocheńska”, „Suplement”, „Refleks”, kwartalniki: „Regiony”, „Podtatrze”, „Koniec Wieku”, „Zdanie”. Organizujemy kampanie reklamowe w prasie, radiu i telewizji. Oferujemy usługi wydawnicze i poligraficzne także w niskich nakładach na zlecenie Autorów!

Współpraca z wybitnymi grafikami i fotografikami
gwarantuje profesjonalny poziom naszych usług

Drukujemy z materiałów własnych i powierzonych

Oficyna Cracovia, ul. Miodowa 41, 31-052 Kraków
telefon: 21 62 09, 21 71 90

Konto: Powszechny Bank Kredytowy III/O Kraków
373407-1805
NIP 676-007-87-55

KRONIKA TOWARZYSKA

*Misiek! Pamiętaj o mnie zawsze -
Twoja Kaśka*

Z okazji 18-tych urodzin, spełnienia
wszystkich marzeń na nowej drodze życia
ce **Renacie M. z Trzciany** życzy **Gośka B.**

Wszystkiego co w życiu najpiękniejsze,
spełnienia marzeń na nowej drodze życia
Annie i Michałowi życzą najbliżsi
sąsiedzi

Serdeczne pozdrowienia dla klasy IV TO
w Łapanowie oraz życzenia wszelkiej po-
myślności w ostatnim roku nauki życzy
Gośka B.

Z okazji imienin kochanej **Marysi** dużo
zdrowia, wszelkiej pomyślności i wszyst-
kiego najlepszego życzy mąż **Władysław**

Z okazji 19-tych urodzin wszystkiego
najlepszego **Krzysztofowi R.** życzą
przyjaciele z klasy

Kochanemu **Michałowi** z okazji rozpo-
częcia nauki "w zerówce" dobrych
wyników i samych szóstek życzy **dziadek**

Serdeczne pozdrowienia dla **Iwony i Anety**
spotkanych w czasie niezapomnianych
wakacji nad Jeziorem Rożnowskim przesyłają
Krzysiek i Wojtek z Bochni

Oto kolejna porcja życzeń, pozdrowień,
gratulacji w Kronice Towarzyskiej.
Przypominamy, że drukujemy je **bezpłatnie**.
Wystarczy tylko napisać treść życzeń na
specjalnym kuponie zamieszczonym po-
niżej i przysłać lub przynieść do redakcji.
Zrobisz w ten sposób miłą niespodziankę
swoim bliskim !



Kupon nr 4

Imię i nazwisko

Adres

Treść ogłoszenia

.....

.....

.....



**Biuro Rachunkowe
w Bochni
ul. Kazimierza Wlk. 14**

**czynne codziennie oprócz sobót
od godz. 7.00 do 15.00**

Wykonuje i poleca usługi w zakresie:

- wypełnienia deklaracji PIT, VAT, ZUS
- prowadzenie ksiąg podatkowych (ryczałt, Vat)



PENSJONAT

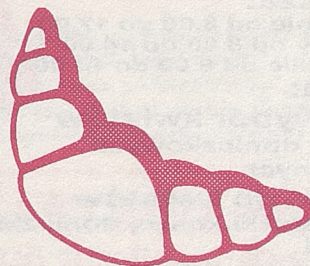
ATLAS

**Kopaliny- Stary Wiśnicz 410
32-720 Nowy Wiśnicz
tel. (0-197) 291-25**

**Piekarnia
Ciepiela Barbara**

Bochnia, ul. Rzeźnicka 14

**H
U
R
T**



**D
E
T
A
L**

Oferuje:

*Pieczywo pszenne (strucle)
mieszane, graham*

**Wypiek wyłącznie metodą
tradycyjną (bez ulepszaczy)**

*Sklep firmowy
hurtowni artykułów elektrycznych*

MAX-EL

**Dom Handlowy
SUTORIS**



Oferuje:

- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniere
- kinkiety
- artykuły elektryczne

Największy wybór w Bochni!

**Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00**



Przedsiębiorstwo Handlowe

BOGMAR sp. z o.o

**32-700 Bochnia ul. Brzeska 85
tel./fax (0-197) 251-18**

Oferuje:

- SANITARIA: wanny, zlewozmywaki, umywalki, baterie, muszle
- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE
- FARBY, LAKIERY, KLEJE, PIANKI, ROZPUSSZCZALNIKI, SILIKONY

Prowadzi sprzedaż lakierów:

- POLIFARB DĘBICA dla odbiorców hurtowych i sklepów w cenach fabrycznych
- POLIFARB WROCŁAW I POLIFARB WŁOCŁAWEK
- oraz CHEMIFARB RZESZÓW, "DRAGON" i inne

**Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:
przy ul. Brzeskiej 85 tel./fax 251-18**

**art. chemiczne
przy ul. Brzeskiej 91 tel./fax 251-18
art. sanitarne**

**oraz w sklepach
Bochnia ul. Kolejowa 5a,
ul. Kościuszki,**

**DH SUTORIS ul. Kraszewskiego 1
Brzesko ul. Legionów Piłsudskiego 1**

**przy zakupie większej ilości towarów
transport bezpłatny
ZAPRASZMY DO NASZYCH SKLEPÓW**

KWIACIARNIA

"MAGNOLIA"

ul. Kazimierza Wlk. 22

Zaprasza:

codziennie od 8.00 do 17.00

w soboty od 8.00 do 14.00

w niedziele od 9.00 do 14.00

Poleca:Duży wybór kwiatów
ciętych, doniczkowych
i sztucznych**Dodatki do kwiatów**folie, wstążki, kosze, doniczki,
odżywki**Wykonujemy**wieńce, wiązanki pogrzebowe, wią-
zanki okolicznościowe, stroiki okazjo-
nalne, wiązanki ślubne wg
najnowszych trendów.**PONADTO ORYGINALNIE PAKUJEMY****PREZENTY NA RÓŻNE OKAZJE!**

Serdecznie zapraszamy wszystkich klientów.

KONKURENCYJNE CENY!
**SPÓŁDZIELNIA
TRANSPORTU
WIEJSKIEGO
w Bochni**

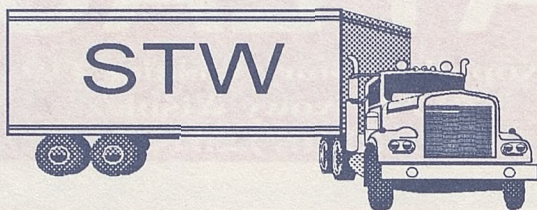
ul. Partyzantów 2, tel. 227-33, 246-56

PROWADZI SPRZEDAŻ:

- * węgla, koksu i mialu z kopalni Porąbka - Klimontów w Sosnowcu z bezpłatną dostawą do domu na odległość do 10 km po konkurencyjnych cenach
- * paliw, olejów i smarów

ŚWIADCZY USŁUGI:

- * przewozowe - samochodami 6 - 20 t.
- * remontowe - samochodów ciężarowych Jelcz, Star i innych



RESTAURACJA GOSPODA U STAROSTY

Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 33

zaprasza codziennie od 9.00 - 23.00 w niedziele od 11.00 do 23.00

na śniadania, obiady, kolacje

(w niedziele do obiadu bezpłatny deser)

organizujemy imprezy

okolicznościowe, weselne, rodzinne

dostarczamy dania bezpłatnie do domu

(zamówienie minimum 100.000 starych złotych)

Dansingi w każdą sobotę od 20.00

sprze- ność pomie- szczenie	re- kwizyt na balu	w cyrku usypa- ny z ziemi	haust	alkohol rzucanie ziarna	po- czątek	owad - pasożyt
*		na muchy odbicie się piłki				*
pułap, sufit	w kuchni w aucie		wyspa w Indonezji autor Lalki			miasto w Grecji
*		ćwi- czenie na dra- binkach	w pierzynie ciecz			
renifer		ce- men- towa				dawna moneta srebrna
zasłanie czegoś	*		broń bóg Słońca	zbudo- wał Arkę		
z Tym- barku		kwiat lub cukierek		Pad pomost w porcie		
plerw. chem.	*					
		wasz- mość- pan	plisze wiersze	*		

K
R
Z
Y
Ż
Ó
W
K
A

P
A
N
O
R
A
M
I
C
Z
N
A

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno rzędami utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać lub przynieść do redakcji w terminie do 15 września. Na zwycięzców czekają nagrody!



Bochnia
ul. Trudna 41
tel./fax. (0-197) 258-25

Bochnia
ul. Partyzantów 23
tel./fax. (0-197) 226-20

Zapraszamy - 7.00 - 16.00, sob. 7.00 - 12.30
oferujemy w szerokim asortymencie:

MATERIAŁY:

- * do instalacji sanitarnych
miedź, polipropylen, materiały
tradycyjne, kotły
- * budowlane
cement, wapno, papa, lepek, styropian,
okna PCV, okna VELUX, obizol, cegła,
kamień piaskowiec, płyty eternitowe
- * hutnicze
rury stalowe, czarne, ocynkowane, stal
zbrojeniowa, blacha ocynk, czarna,
teflonowa
- * wyposażenie łazienek
wannы blaszane, narożne z tworzywa,
kabiny, baterie, brodziki, kabiny
natryskowe

Oferta specjalna:

- OKNA PCV**
- szyby SANCO-POL
 - okucia WINKHAUS
 - profile, uszczelki
 - nie trzeba malować

KOTŁY RAPIDO

- olejowe
- gazowe
- automatyka SYR

Oferujemy wykonanie:

instalacji c.o., wod-kan, gazu,
ogrzewania podłogowego

Proponujemy upusty 2-5%
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

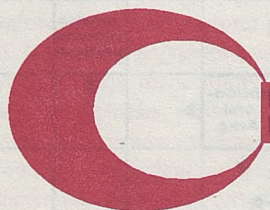
cenę producenta

ZIEMIA BOCHEŃSKA - MAGAZYN

Redaguje zespół miesięcznika "Ziemia Bocheńska"; Wydawca: **Oficyna Cracovia**
Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bukowiec**
Dział kolportażu i reklamy: **Janusz Galecki**; Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są
w biurze redakcji: **Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 14 tel. (0-197) 221-60**
Dyżur w redakcji codziennie od **poniedziałku do piątku: 10.00-13.00**. Redakcja nie
zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów.
Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

DACHÓWKI CERAMICZNE

*Szwedzka blacha dachówkowa
folie dachowe, rynny PCV, Marley, okna dachowe, akcesoria...*



Pełny asortyment w cenach producenta

BIEGONICE

Łapczyca, tel./fax. (0-197) 275-76

pustak max, cegła pełna, cegła klinkierowa, silikatowa

hurtowa i detaliczna sprzedaż kleju Atlas

wełna Gullfiber

FIRMA HANDLOWA

„H A S”

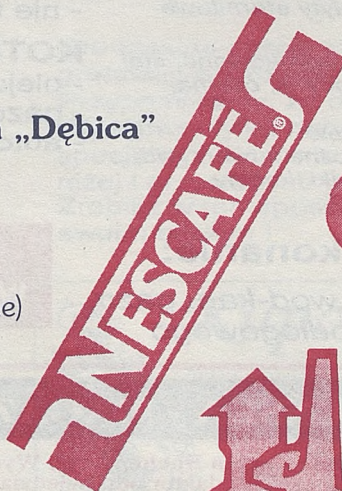
Stanisławice 311

tel. (0-12) 84-15-00 wew. 113

przedstawiciel Zakładów Mięsnych „Dębica”

oferuje:

- wędliny, mięso (luzem i paczkowane)
- konserwy mięsne
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane)
- koncentraty spożywcze „Wodzisław”
- koncentraty „Maggi”
- słodycze „Goplana” „Nestle”
- kawa „Nescafe”
- napoje „Milko”



PPMs Dębica



Sprzedaż hurtowa, ceny producentów

Czynne codziennie od godz. 7⁰⁰ do 21⁰⁰

Sprzątanie w gminie Bochnia

W dniach 15 - 16 września odbędzie się wielkie sprzątanie gminy Bochnia. Zostanie ono zorganizowane w ramach akcji „Sprzątanie Świata - Polska '95” organizowanej w naszym kraju po raz drugi. Jak poinformowała nas **Renata Skrzypek** - koordynatorka akcji na terenie gminy, w tym roku główny nacisk zostanie położony na aktywizację szkół. Dzieci z 12 szkół podstawowych zadeklarowały już swój udział. Ponadto do wszystkich sołtysów i proboszczów wysłaliśmy pisma informujące o akcji, zawierające jednocześnie zaproszenie do uczestnictwa w niej. Od firmy *Pach Plast International* otrzymamy woreczki z folii biodegradowalnej (tzn. rozkładającej się samoczynnie), natomiast Zakłady Przetwórstwa Mięsnego *Henryka Koldrasa z Proszówek dla szkoły, która przeprowadzi akcję najlepiej i najciekawiej dostarczy kielbaski na ognisko, będzie to forma nagrody. Sprzątanie Świata - Polska* będzie organizowane w całym kraju we wszystkich gminach. Ogólnopolscy organizatorzy zwrócili się do nas z następującym przesłaniem.

„Zwracamy się do wszystkich, którym leży na sercu dobro środowiska, którzy mają doświadczenie w organizacji podobnych akcji, którzy już bardzo wiele zrobili dla poprawy stanu swojego otoczenia i do tych, którzy nie zrobili nic, którzy zawsze stoją „z boku”, nie angażują się i nie włączają w żadne akcje, którzy dotychczas jedynie niszczyli i zatruwali środowisko, choć się do tego nie przyznają, do młodych i do starszych, słowem - do wszystkich - włącznie się w tę wspaniałą akcję.

Pragniemy, aby tegoroczna akcja „Sprzątanie Świata - Polska” miała szczególnie duży zasięg, ponieważ właśnie 1995 rok ogłoszony Europejskim Rokiem Ochrony Przyrody, jest jednocześnie rokiem, w którym obchodzimy 50-lecie powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych - inicjatora wielu akcji ekologicznych i głównego patrona „Clean Up the World”. Połączmy się we wspólnym celu z milionami ludzi z przeszło 100 krajów uczestniczących w „Sprzątaniu Świata - '95”.

Akcja „Sprzątanie Świata - Polska” jest dobrowolna, przez nikogo nie narzucona, apolityczna i ponadświatopoglądowa.”

Nasza redakcja ze swej strony przyłącza się do tego apelu, o tym bowiem że lepiej jest żyć w zdrowym, czystym środowisku nie trzeba już chyba nikogo przekonywać.

P.S.

Holendrzy szukają partnera

W pierwszym tygodniu sierpnia przebywali w Bochni przedstawiciele „Netherlands Management Cooperation Programme” (Holenderski Program Współpracy w dziedzinie Zarządzania) organizacji utworzonej w 1978 r. w Holandii. Działa ona przede wszystkim w krajach Europy Wschodniej i Środkowej. Program NMCP, opracowany przez Holenderskie Stowarzyszenie Chrześcijańskich Pracodawców, ma na celu pomoc przedsiębiorcom i instytucjom (których nie stać na zatrudnienie zagranicznych konsultantów) w rozwiązywaniu ich problemów. Organizacja wysyła do zainteresowanych tego typu pomocą, emerytowanych menadżerów i specjalistów, którzy służą bezpłatnie swoimi umiejętnościami.

J. A. van Zwieten burmistrz z 30-letnim stażem oraz jego brat przez pięć dni byli gośćmi Urzędu Miasta. Przyjechali zobaczyć miasto, zorientować się jak jest zagospodarowane i czy istnieje szansa na znalezienie dla Bochni tzw. „miasta bliźniaczego” w Holandii, z którym można by było rozwinąć szeroką współpracę. Nie wiadomo czy z góry przewidywano że jest to wizyta typowo kurtuazyjna i nie przyniesie żadnych wymiernych efektów, bo goście zostali zakwaterowani w hotelu „Florian”, w pokojach o bardzo niskim standardzie, mimo iż nawet tam są dwa całkiem niezłe apartamenty. Hotel ten nie jest najlepszą wizytówką Bochni. Holendrom niezbyt spodobało się przyjęcie ze strony sa-

mych władz miasta. Narzekali bardzo na bocheńską gastronomię - nie do pomyślenia dla nich był fakt, iż po godzinie 22⁰⁰ takie duże miasto jak Bochnia wyludnia się prawie całkowicie, i nawet piwa nie ma się gdzie napić. Do pasji doprowadziła ich jednak sytuacja w hotelu, gdzie mieli b. duże kłopoty z użyciem prysznica.

Mile wspominać będą napewno życzliwość i uprzejmość obsługi hotelowej, pracowników UM, ich przewodników oraz mieszkańców z którymi mieli się zetknąć.

W rozmowie goście zwracali uwagę na podobieństwa i różnice jakie istnieją w jednostkach samorządu terytorialnego. W Holandii burmistrz to zawód jak każdy inny. Są specjalne szkoły, które przygotowują ludzi do sprawowania władzy. Przyszły szef gminy odbywa praktykę u boku doświadczonego kolegi, a później jeśli jest dobrym fachowcem sprawuje urząd burmistrza, rozpoczynając od b. małych miasteczek a kończy na większych gminach. „Zarządzanie społecznościami lokalnymi to zbyt trudna i poważna sprawa, aby pozostawić to przypadkowym osobom nie mającym odpowiednich predyspozycji i profesjonalnego przygotowania”.

Bochnia była pierwszym miastem w Polsce gdzie przebywali specjaliści NMCP. Miejmy nadzieję, że wizyta przyniesie spodziewane efekty stwierdził J. A. van Zwieten.

Ula

Brawura czy głupota?

Wielu młodych ludzi marzy o prawie jazdy, o własnym samochodzie czy motorze. Pomimo nawet bezbłędnego zdania egzaminów z teorii i jazdy, często nie są oni przygotowani do jazdy jako bezpieczni użytkownicy szos. Nikt bowiem nie robi egzaminów z dojrzałości i odpowiedzialności. A w bardzo wielu przypadkach brawura, głupota i brak rozważli kończy się śmiercią lub kalectwem. W ponad połowie przypadków, gdyby kierujący pomyśleli, nie doszłoby do wypadków. Zastanówmy się, czy warto ryzykować życie, dla złudnego poczucia własnej odwagi, dla szpanu...

Może wypowiedź jednego z tych, którym udało przeżyć się niebezpieczny wypadek, przemówi choć jednej osobie to do rozsądku.

„Byłem w ciemnym tunelu, na którego dalekim końcu majaczył się jasny punktik światła. Zaczęłem biec do niego, lecz był on tak samo daleko jak na początku. Prze-

straszyłem się, chciałem krzyczeć, ale nie mogłem...

Nagle jasny rozbłysk oślepił mnie i jakby z końca tunelu usłyszałem: *uratowaliśmy go*. Tutaj urwał mi się film.

Po otwarciu oczu, ujrzałem niewyraźną twarz i jak przez mgłę usłyszałem głos pielęgniarki, która zapewniała mnie, że operacja się udała i będę chodził...

Zaczęłem zastanawiać się, jak znalazłem się w szpitalu. Powoli zaczynałem wszystko sobie przypominać. Jechałem 130 km/h po wsi, gdy nagle pod koła wyskoczył mi pies. Nie zdarzyłem zahamować... zrobiłem fikółka w powietrzu i grzmotnąłem o asfalt. Gdyby nie szybka pomoc lekarska zostałbym kaleką do końca życia. Miałem jednak szczęście - dzisiaj jestem zdrowy, lecz gdy pomyślę, że byłem o włos od śmierci to ciarki przechodzą mi po grzbiecie. Od tamtego czasu już nigdy nie siadłem na motor.

Chciałbym prosić wszystkich jeżdżących nie tylko na motorach ale także samochodach, rowerach, by nie byli głupi, bo w moim przypadku, to już nie była brawura, lecz czysta głupota.”

Rafał Dziński

Z Australii do Nowego Wiśnicza



Rodzinne zdjęcie (rodzice, bracia i ja)
Nowy Wiśnicz 1958 rok

(dokończenie z poprzedniego numeru)

Szkółę wspominam dobrze. Moja pierwsza wychowawczyni, osoba szacowna, która przeszła Syberię, starała się nam wpoić szacunek dla kraju. Przed rozpoczęciem lekcji jedno z dzieci stawiało przed klasą i mówiło: „Baczność! Godu Polski cześć”. Odpowiadaliśmy w pozycji wyprężonej: „Cześć!”, po czym siadaliśmy w ławkach na komendę: „Spocznij!”. Nosiliśmy do szkoły atrament i kaligrafowaliśmy zwykłymi piórami. Uczyliśmy się na pamięć wierszy i formułek. Pamiętam wierszyk, który deklamowałam w pierwszej klasie z okazji imienin wychowawczyni. Jego autorem był mój ojciec: „Jak ptaszki na drzewach wesoło śpiewają i chwałą wiosenkę odzianą zielenią, Tak nasze serduszka radośnie pukają

w dniu Twoich, o Pani, imienin. Pukają, stukają, choć tego nie słysząc, piosenkę dziecięcej szczerości: żyj Pani nam sto lat bez smutku i cienia, żyj w zdrowiu i ciągłej radości”.

Wierszyk ten zawsze kojarzy mi się z ptaszkiem, który w dniu tamtych majowych imienin, zamiast wesoło śpiewać, „ozdobił” mi moją nową sukienkę.

Cmentarz odwiedzaliśmy regularnie, zanosząc kwiaty na groby dziadków. Najbardziej lubiliśmy chodzić tam pierwszego listopada, kiedy była okazja pobawić się ogniem i... pochłapać woskiem. Jak twierdziła mama, to ja przyczyniłam się do wcześniejszych urodzin mojego brata, upierając się, aby niosła mnie na rękach w drodze z cmentarza w dzień Święta Zmarłych. Brat urodził się w Zadzuski, czego jednak nie pamiętam, bo miałam wówczas dwa lata.

Zabytkowy wiśnicki zamek, miejsce dziecięcych wypraw, jest w trakcie odnawiania, a mimo tego gościnnie udostępniony zwiedzającym. Jako dziecko, często z podziwem i zachwytem zaglądałam przez ramię malującym go cierpliwie, godzinami, malarzom. Z jego okien widać zmiany dopiero w dalszej perspektywie. Otoczenie zamku pozostało niezmienione, co potwierdza moje pierwsze wrażenie, że wszystko wygląda, jak przed laty. Choć czas ani na moment nie przystanął...

W czasach mojego dzieciństwa nie było komputerów, telewizja była w zarodku, pralki i lodówki dopiero zaczynały wchodzić do powszechnego użytku. Wszędzie chodziło się na piechotę lub jeździło rowerem, a wyjazd autobusem do odległej o siedem kilometrów powiatowej Bochni był niemałą wyprawą. Wyobraźnię rozwijałyśmy, słuchając lub podsłuchując opowieści starszych, często o duchach i zjawach cmentarnych przesładowanych śmiertelników, lub utożsamiając się z bohaterami książek, czytanych przez rodziców lub babcię na dobranoc. Straszylismo się też nawzajem, chowając w mroczne kąty piwnic lub poddasza domu, albo podziemnia zamku. Nie jadalismo na co dzień szynki,

ani czekolady, a pomarańcze dostawaliśmy tylko raz do roku, pod choinkę. Mimo tego, z punktu widzenia dziecka, szczęśliwe to były czasy. A do szczęścia, które minęło, zawsze się tęskni. I ta tęsknota jest wprost proporcjonalna do odległości - w czasie i w przestrzeni.

Kiedys chciałabym przybliżyć rodzinne strony mojemu synkowi, który, choć urodzony w Europie, kojarzy swoje dzieciństwo wyłącznie z Australią. Jak dzieciństwo każdego pokolenia, jest ono trochę inne od mojego. Mój ośmiolatek nie zna praktycznego znaczenia słów: „atrament”, „kaligrafia”, czy „imieniny” i nie uczy się na pamięć wierszy. Obecując na co dzień z rówieśnikami przybyłymi z różnych stron świata, nie dziwi się, że czasem mówią z obcym akcentem lub mają odmienny kolor skóry. Wierszyk pt.: „Murzynek Bambo” uważa za zabawny, choć nie egzotyczny. Jak większość chłopców w jego wieku, spędza więcej czasu przed telewizorem i video, niż nad książką, i ma w sobie więcej pewności siebie i samodzielności, niż miało moje pokolenie przed laty. Żyje w krainie słonecznej, ale nie pamięta czasów, kiedy lepił bałwana ze śniegu. Dziadków i dalszą rodzinę zna tylko z opowiadań, zdjęć i rozmów telefonicznych.

A poza tym jego dzieciństwo jest tak samo szczęśliwe i beztrudne.

Może pewnego dnia wybierzemy się razem do odległego Wiśnicza, do którego, wraz z moim młodszym bratem, powróciłam na moment pewnego dżdżystego, sierpniowego dnia ubiegłego roku. Do Nowego Wiśnicza, o którym śpiewaliśmy przed laty w szkolnym chórze:

„Wiśnicz jest, Wiśnicz jest
jednym z pięknych miast,
które świeci od stuleci
promieniami gwiazd,
świecących miast”.

Maria Agoston, z domu Fuz
Brisbane, Australia. April 1995

Z Wawelu na Jasną Górę

W dniach 6-11 08. odbyła się jubileuszowa XV Piesza Pielgrzymka Krakowska. Wśród 10 - tysięcznej rzeszy pielgrzymów była 250 - osobowa grupa z Bochni.

Początek krakowsko-częstochowskiego pielgrzymowania sięga 1981 r. Na wieść o zamachu na Jana Pawła II środowisko akademickie Krakowa odwołało Juwenalia. Pojawiła się spontaniczna myśl wyrażenia solidarności z Ojcem Świętym. W dniu 17 maja wyruszył z Błonia krakowskich na Rynek Biały Marsz. Wśród jego organizatorów było wielu uczestników Pielgrzymki Warszawskiej. Wówczas, zrodziła się myśl, aby kontynuować ten Marsz

w pielgrzymce na Jasną Górę. Od tamtych dni upłynęło już 15 lat. Tradycja pielgrzymowania przetrwała. Nikt z organizatorów nie spodziewał się takiego zainteresowania tą formą modlitwy. Warto więc zastanowić się nad jej ideą.

Myślę, że pielgrzymkę można porównać do biblijnego wędrowania Jakuba przez pustynię - mówi ks. Paweł Kochaniewicz - przewodnik grupy bocheńskiej. Walczył On w nocy z Bogiem nie wiedząc o tym. W czasie pielgrzymki walczymy z brakiem sił, zmęczeniem w którym często nieświadomie spotykamy Boga. Ta wędrówka to poszukiwanie celu lub dążenie do niego. Musimy pamiętać, że nie jest to forma wyłącznie dla ludzi duchowo dojrzałych ale szansa dla każdego pod jednym warunkiem - wkładu przynajmniej pewnego minimum. Motywy wyjścia na pielgrzymkę bywają często różne np. turystyczne, jednak codzienna msza św., modlitwa, głoszone konfe-

rencje, oraz możliwość skorzystania z sakramentu pokuty sprawiają, że wielu pielgrzymów - turystów zmienia się w prawdziwych pątników. Ta kilkudniowa wędrówka uwarściwia nas na siebie, wyzwala działania twórcze, ujawnia bogactwo ducha i charakteru. Dostrzegając wspaniałe postawy innych można znaleźć uspokojenie lub przynajmniej hierarchię wartości i problemów. To także szkoła umiejętności spędzenia wolnego czasu niekoniecznie w towarzystwie telewizora lecz Boga i drugiego człowieka. Wreszcie to forma nie tylko wewnętrznej modlitwy ale także zewnętrzne świadectwo wiary dla ludzi spotkanych w drodze. Pielgrzymkę można uznać za udaną jeśli pozostawia w sercu duchowe uspokojenie lub przynajmniej duchowy niepokój. Myślę, że jeśli ta wędrówka pomogła komuś bardziej pokończyć Boga lub pojednać z Nim to rzeczywi-

listy - polemiki - opinie

Telefony...

Pomimo, iż sprawca moc interwencji i zapytań prasowych w ostatnich latach wydatnie zmalała zwracam się do Państwa z uprzejmą prośbą o ewentualne zajęcie się niżej opisanym problemem.

Ponad dwa lata temu zasiedlony został blok mieszkalny przy ul. Karolina 7 w Bochni, należący do Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. Aktualnie mieszka w nim ponad 80 rodzin. Zaraz po wprowadzeniu się, szereg rodzin złożyło wnioski do „Telekomunikacji Polskiej S. A.” w Bochni z prośbą o przeniesienie do nowego miejsca zamieszkania posiadanych numerów telefonicznych, a kolejne o założenie telefonów. Dla wielu rodzin sprawa ta jest niezwykle istotna z racji bądź to wykonywanego zawodu lub działalności jak również z powodu konieczności użycia telefonu w sytuacjach awaryjnych (pogotowie, straż pożarna itp.), szczególnie iż blok ten oddalony jest ok. 2 km od centrum miasta.

Sprawa przeniesienia i założenia nowych telefonów nie została do dzisiaj dnia załatwiona, pomimo monitów do Pana Dyrektora Telekomunikacji.

Oczekiwanie przez ponad dwa lata na założenie linii telefonicznej, przy uwzględnieniu faktu, że za przeniesienie lokalizacji telefonu Telekomunikacja pobiera niemałą dla wielu osób opłatę, a miejsca na centrali przecież już od dawna istnieją, wydaje się w dzisiejszych czasach absurdem. Działanie monopolisty, którym jest Telekomunikacja Polska polegające z jednej strony na podnoszeniu abonentu, zaś z drugiej na nie zwiększaniu swych wpływów poprzez lekceważenie abonentów trudne jest do zrozumienia.

Byłbym wdzięczny za poruszenie w/w problemu na łamach Waszego miesięcznika. Być może wówczas oczekujący na telefon otrzymają przynajmniej odpowiedź, w jakim okresie ich wnioski zostaną w końcu załatwione i będą mogli podjąć decyzję, czy czekać dalej,

czy może kupić sobie CB-radio, telefon komórkowy (Ci, których na to stać), czy też tam-tamy (Ci, których nie stać) by mieć łączność z resztą Bochni.

Nazwisko i adres do wiad. redakcji.

Odpowiedź na list

Telekomunikacja Polska S. A. Rejon w Bochni, zapoznając się z treścią listu skierowanego do redakcji w sprawie przeniesienia stacji telefonicznych dla mieszkańców Os. Karolina, wyjaśnia:

- główną i jedyną przyczyną jest brak telefonicznej sieci rozdzielczej na tym osiedlu.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” nie zadbala o wykonanie infrastruktury podziemnej na osiedlu i wzdłuż ulicy Karolina w ramach własnych zadań inwestycyjnych, ciężar wykonania tej infrastruktury spoczywa na TP SA.

Wykonanie tych prac na terenie Os. Karolina, jak również na terenie innych obszarów miasta możliwe jest tylko w ramach zadania inwestycyjnego, które w przypadku tego osiedla wyniesie ok. 400 mln st. zł., a w przypadku całego miasta ok. 100 mld st. złotych. Na przeniesienie stacji telefonicznych oczekuje 11 osób, którym zawieszono opłaty na czas oczekiwania na przeniesienie. Zaproponowaliśmy również w 1993 roku powołanie społecznego komitetu jako jedyną formę wykonania infrastruktury poza planami inwestycyjnymi, lecz rozwiązanie nie znalazło aprobaty ze względu na wysoki koszt, pomimo zwrotu przez TP S. A. poniesionych nakładów w okresie 4 lat.

Na osiedlu zatem zamontowaliśmy prowizorycznie aparat wrzutowy, aby stworzyć możliwość mieszkańcom skorzystania z telefonu. Na koniec pragnę poinformować, że na terenie miasta Bochni planowana jest inwestycja na lata 1996-97, obejmująca między innymi również to osiedle.

Dyrektor Rejonu Telekomunikacji w Bochni
inż. Waldemar Pilch

Niezapomniana wycieczka

Chciałabym podzielić się z czytelnikami „Ziemi Bocheńskiej” wrażeniami z niezapomnianej 6-dniowej wycieczki nauczycieli emerytów w dniach 3 do 8 lipca br., nasi członkowie co roku uczestniczą w kilku wycieczkach.

Organizatorem ich jest pani Helena Linca, która szczegółowo zaplanuje i wkładając „swą duszę” doprowadzi ją udanie do końca. Tak jednak pięknej i bogatej w emocje wyprawy jak ostatnia nie przeżyliśmy nigdy do tej pory.

Była to pielgrzymka do Sanktuariów Maryjnych, wschodniej i północnej Polski, a zatem regionu rzadziej odwiedzanego, połączonej ze zwiedzaniem historycznych miejsc, które zapisały się w naszej przeszłości. W wyprawie brali udział nauczyciele seniorzy, którzy czuli się wspaniale i chłonili wszystkie wiadomości przekazywane przez przewodników i koleżanki z wycieczkowej grupy. Najpierw zatrzymaliśmy się w Leżajsku, by złożyć hołd Matce Boskiej Leżajskiej. Stamtąd wyruszyliśmy do Zamościa, zwiedzając Starówkę, Rotundę a także zabytki minionej epoki i martyrologii okresu okupacji. Po nocnym wypoczynku wyruszyliśmy w dalszą trasę. Był na niej Kodeń, zwiedziliśmy kościół parafialny, który strzeże Matka Boska Kodeńska wykradziona kiedyś przez Mikołaja Sapiechę z Rzymu.

Następny etap to Leśna Podlaska, Grabarka z pieczolowic odbudowywaną cerkwią prawosławną i wreszcie Białystok, gdzie działają liczne towarzystwa naukowe, Akademia Medyczna, a z katedry błogosławi ludowi polskiemu zadumana twarz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Przed wyjazdem do krainy jezior odwiedziliśmy Bohoniki - wieś tatarską liczącą ok. 45 gospodarstw, która szczyci się jednym z dwóch czynnych meczetów muzułmańskich w Polsce.

Dalsza trasa to Pojezierze Suwalskie - Sejny, Wigry i nocleg w pięknym hotelu nauczycielskim w Suwałkach. Potem Pojezierze Olsztyńskie i Kętrzyn. Jeszcze dzisiaj w Gierłowie można oglądać ruiny kwatery Hitlera zwane Wilczym Szańcem lub Wilczą Jamą. Jadąc dalej urzekły nas jeszcze inne miejscowości, a mianowicie: Święta Lipka - ośrodek odpustowy, do którego zmierzają czciciele Najświętszej Panny i Gietrzwałd Olsztyński z przepięknym obrazem Matki Boskiej i źródłem z cudowną wodą. Tam i my modliliśmy się żarliwie i jak we wszystkich sanktuariach śpiewaliśmy pieśni maryjne przygotowane przed wyjazdem i utrwalane w autokarze. Po noclegu w Domu Pielgrzyma wyruszyliśmy pod Grunwald. Panorama Pól Grunwaldzkich przypominała nam o wielkiej Wiktorii. Ostatnim akordem wycieczki było zwiedzanie Zamku Królewskiego, modlitwa przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki i oddanie hołdu zasłużonemu Polakom w katedrze św. Jana. Wracaliśmy nieco zmęczeni upałem, ale pełni wrażeń i szczęśliwi, że mimo wieku możemy przeżywać takie wzruszenia i poznać przepiękne zakątki naszej Ojczyzny.

Jerzy Turek

Felicja Golańska z Bochni

PRZED SIEWEM ZBÓŻ OZIMYCH /ważne dla rolników/

Czas pomiędzy zbiorem zbóż, a kolejnym siewem, w normalnych warunkach pozwala na jednorazowe wykonanie uprawek poźniwnych. Nie stanowi również problemu zachowanie optymalnego terminu siewu. Problemy mogą jednak wystąpić w przypadku opóźnionych zbiorów pszenicy czy owsa np. przed siewem jęczmienia ozimego. W takim przypadku konieczne jest szybkie sprzątnięcie słomy z pola, lub dokładne jej pocięcie i rozproszanie na jego powierzchni, by mogło być natychmiast przyorane.

W ostatnich latach duży problem stanowi słoma pozostawiona na polu po żniwach. Słoma źle rozproszona na powierzchni pola i źle wymieszana z glebą, negatywnie wpływa na kiełkowanie roślin, powodując ich wymarzanie, może być też siedliskiem chorób grzybowych.

Do przykrycia resztek poźniwnych stosuje się narzędzia o biernych elementach roboczych jak: kultywatory, brony talerzowe, spulchniacze obrotowe; a także z aktywnymi elementami roboczymi napędzanymi przez wał odbioru mocy ciągnika. Zastosowanie powyższych narzędzi jest wystarczające do wschodów samosiewów roślin uprawnych oraz chwastów. Natomiast do dokładnego przykrycia resztek poźniwnych będą niezbędne inne maszyny, które nie wykonają tego zadania dobrze, jeśli słoma zostanie nierównomiernie rozrzucona na powierzchni pola.

Mimo wielu nowych maszyn do uprawek poźniwnych zarówno produkcji krajowej jak i zagranicznej, najlepsze efekty daje pług podorywkowy, jest on ceniony i praktycznie niezastąpiony w małych gospodarstwach. Wydajność takiego pługa jest jednak mniejsza od innych maszyn ze względu na ograniczoną szerokość roboczą i prędkość orki.

Płytkie uprawki poźniwne

Jeżeli decydujemy się na pozostawienie słomy na polu i jej przyoranie, ważne jest by była ona dobrze pocięta i równomiernie rozproszona. Ułatwi to jej przykrycie niewielką

warstwą gleby. Dzięki temu łatwiejsze jest kiełkowanie samosiewów na polu. Jeżeli podczas pracy następuje zapychanie się części roboczych słomą, to należy poruszać się prostopadło do skoszonych łanów. W celu przyspieszenia rozkładu resztek poźniwnych można zastosować oprysk słomy ciekłym nawozem saletrzano-mocznikowym RSM lub rozsiać nawozy azotowe w formie stałej np. saletra amonowa.

Spulchniacz obrotowy (brona łopatkowa) pracuje bardzo dobrze na ścierniskach rzepakowych. Przy długiej słomie zbóż następuje jednak owijanie się jej wokół wałów spulchniacza co powoduje ich zapychanie. Spulchniacz obrotowy dobrze pracuje w kombinacji z kultywatozem, w praktyce jednak stosuje się kultywator bez urządzeń dodatkowych. Jest on ceniony ze względu na prostą budowę i niezbyt wysoką cenę.

Brona talerzowa wykazuje swoje zalety zwłaszcza przy dużych ilościach słomy na glebach lekkich. Na glebach ciężkich brona talerzowa wymaga zastosowania dodatkowych obciążników w celu zapewnienia równomiernej głębokości pracy.

Dobre warunki do kiełkowania zbóż jak i optymalnego wymieszania gleby i słomy uzyskuje się za pomocą agregatowania maszyn np. kultywator + wał strunowy lub kultywator + brona wirnikowa napędzana przez WOM. Wadą takich agregatów jest użycie ciągników dużej mocy.

Dobre przygotowanie pola przed siewem ma istotne znaczenie na wschody roślin i późniejsze planowanie. Po przedplonach wcześniej schodzących z pola (rzepak, groch, jęczmień ozimy) zabiegi uprawowe i przedsięwzięcia powinny być przeprowadzone w następującej kolejności: wapniowanie przy pH gleby niższym od 5,5-6,0, podorywka z bronowaniem (podorywka może być zastąpiona talerzowaniem lub kultywatorowaniem), wysiew nawozów fosforowo-potasowych, bronowanie, orka siewna, uprawa przedsiewna i siew nasion.

Po późno zbieranych przedplonach jak ziemniaki, soja, kukurydza itp. uprawa rozpoczyna się od kultywatorowania lub talerzowania, wysiewu nawozów P i K, następnie wykonuje się orkę siewną i uprawę przedsiewną. Ważne jest by ziemia mogła się przynajmniej 15 dni odleżeć. Jeżeli nie ma na to czasu niezbędne jest zastosowanie wału Campbella. Kolejnym zabiegiem jest siew nasion. Właściwą ilość wysiewu ziarna należy każdorazowo wyliczyć według wzoru:

ilość wysiewu [kg/ha] =

$$\frac{\text{obsada nasion [szt/m}^2\text{]} \times \text{masa 1000 ziaren [g]}}{\text{zdolność kiełkowania [\%]}}$$

Podsumowanie

- Przy decyzji pozostawienia słomy na polu w celu jej przyorania powinna ona być możliwie krótko pocięta i równomiernie rozproszona. Można to zrobić już podczas onłotu kombajnem przez zamontowane szarpacze słomy lub później ciągnikowymi sieczkarniami bijkowymi typu „ORKAN”

- Spulchniacz obrotowy dobrze uprawia niezbyt suche i ciężkie gleby oraz ścierniska rzepakowe

- Brona talerzowa jest przydatna przy dużych ilościach słomy na glebach lekkich

- Agregaty uprawowe dają bardzo dobre rezultaty uprawek poźniwnych, lecz wymagają dużej mocy ciągnika

- W małych gospodarstwach, które nie mają dużego parku maszynowego zaleca się stosować tradycyjny, ale bardzo skuteczny pług podorywkowy oraz zbieranie słomy.

Zabronione jest wypalanie ściernisk.

Janusz Nocoń

Autor jest specjalistą Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Tarnowie, doradcą terenowym w Bochni.

Bocheński oddział terenowy mieści się przy ul. Kazimierza Wlk. 1 tel. (0-197) 244-73

- zwyczaje - obyczaje - obrzędy -

ZWYCZAJE RODZINNE WSPÓŁCZEŚNIE

Im bliżej końca naszego stulecia, tym coraz mniej zwyczajów i obrzędów, które niegdyś wyznaczały kalendarz ludzkiego życia, narzucały rytm określony przez tradycję i przez nią kontrolowany. Odstępstwo od udziału w obrzędzie, jego nieszanowanie, wiejska społeczność oceniała niegdyś bardzo negatywnie, widząc w takim zachowaniu brak szacunku nie tylko dla uświęconej przeszłości ojców, lecz także wobec niej samej. Siła tradycji była więc bezwzględna, a jakikolwiek opór nie miał sensu, tym bardziej, gdy znaczenie zwyczaju wznosiły obowiązujące praktyki magiczne, nade wszystko zaś religijne. Utrwalony przez wieki system tradycyjnych zwyczajów, obrzędów i rytuałów, nie uległ

jednakże rozpadowi. Konserwatywna w obyczajowości wieś polska z przełomu wieków, jeszcze wtedy uważana za spokojną i wesołą, została wciągnięta w wir cywilizacyjnych i ustrojowych przeobrażeń, które zaczęły się już w pierwszej połowie tego wieku, by swe apogeum osiągnąć po ostatniej wojnie światowej i w niedawnych latach.

Nastąpiła rewolucja obyczaju, który obecnie przypomina mozaikę przemieszanych treści tradycyjnych i nowoczesnych, wiejskich i miejskich. Wzrosły trudności z określeniem, co jeszcze jest przejawem

spadku po przodkach, a co wymysłem współczesnym. I choć nie raz żał nam tego, co minione, musimy niestety pogodzić się z następującymi co jakiś czas zmianami. A fakt, że owe przemiany nie zawsze są pożądane winien mobilizować obrońców tradycji do działania, dla których przeszłość jest cennym dziedzictwem, jakie warto chronić i wciąż wprowadzać w nasze pełne sprzeczności życie. Pamiętać jednak należy słowa poety, Ezry Poounda, iż „tradycja to piękno, które chronimy, a nie więzy, które nas krępują”. Życie samo dokonuje korekt w naszym postępowaniu i odczuwaniu dostępnego nam świata.

Piotr Wasilewski

Porady prawne

Jesteśmy z mężem już w podeszłym wieku. Sporządziliśmy wspólny testament i przekazaliśmy wszystko naszej wnuczce, która jako jedyna opiekowała się nami. Ktoś powiedział nam, że taki testament jest nieprawidłowy. Co mamy zrobić, aby wszystko było jak należy?

Janina i Zbigniew O.

Zbyt lakonicznie zadane pytanie nie pozwala mi udzielić wyczerpującej odpowiedzi, (nie wiem jaki testament, w jakiej formie został przez Państwa sporządzony, mimo to można pozwolić sobie na kilka stwierdzeń. Przede wszystkim - testament może zawierać rozporządzenia tylko jednego spadkobiercy. Testament zawierający rozporządzenie dwóch i więcej osób jest nieprawidłowy i może być uznany za nieważny. Aby uchronić przyszłego spadkobiercę od przykrych konsekwencji związanych z takim testamentem, należy państwa wspólny testament odwołać i sporządzić nowe testamenty w odpowiedniej formie, które będą zawierały rozporządzenie tylko jednego spadkobiercy.

Pracuję w Krakowie przy pracy sezonowej. Chciałem wziąć sobie jeden dzień urlopu. Kadrowa oświadczyła mi, że pracownikowi sezonowemu żaden urlop wypoczynkowy nie przysługuje, a poza tym nie mam wymaganego okresu pracy. Czy rzeczywiście pracownik sezonowy nie ma prawa do urlopu wypoczynkowego?

Krzysztof B.

Pracownik zatrudniony przy pracy sezonowej ma prawo do urlopu wypoczynkowego. Zgodnie z odpowiednim przepisem prawa pracy „pracownik zatrudniony przy pracy sezonowej uzyskuje prawo do urlopu w wymiarze 1 (jednego) dnia urlopu za każdy przepracowany miesiąc”. Warto zaznaczyć jednak, że prawo do jednego dnia urlopu pracownik sezonowy uzyskuje dopiero po przepracowaniu pełnego miesiąca liczonego od daty nawiązania stosunku pracy. Prawo do urlopu nie przysługuje za miesiąc, w którym pracownik sezonowy nie przepracował wszystkich dni pracy np. z powodu opuszczenia choćby jednego dnia pracy bez usprawiedliwienia, bądź korzystania z urlopu bezpłatnego. W doktrynie dominuje pogląd, że pracownik sezonowy może wyko-

rzystać przysługujący mu urlop wypoczynkowy dopiero po zakończeniu sezonu. Moim zdaniem jednak, jeśli obie strony umowy o pracę się porozumieją to urlop może być udzielony bezpośrednio po zakończeniu miesiąca pracy. Kadrowa nie marając twierdząc, że nie ma Pan prawa do urlopu, powinna także wiedzieć że prawo do urlopu pracowników sezonowych jest uregulowaniem szczególnym w stosunku do ogólnych zasad udzielania urlopów wypoczynkowych. - zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 1987 r. - „Szczególne uregulowanie uprawnień urlopowych pracowników sezonowych polega na powiązaniu wymiaru należnego im urlopu wyłącznie z okresem przepracowanym w sezonie, bez uzależnienia od okresu dotychczasowej pracy i nauki, a także stanowi odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 152 § 1 kodeksu pracy - tj. nabywania prawa do urlopu z rozpoczęciem kolejnego roku zatrudnienia.”

P. S.

Poglądy wyrażone w tej rubryce nie pretendują do jedynej możliwej interpretacji prawa.

Koledzy . . .

- Nie bój się, nic ci nie zrobię. Odeszli na koniec parku, gdzie rosło kilka krzewów. Stała tam, przeniesiona z alejki, drewniana ławka. Marek rozejrzał się i stwierdził, że są sami. Wyciągnął skrzeta i dał Jackowi. - Nie chcę, nie palę. - Nawet nie wiesz co to jest. Spróbuj! Musisz! - Wystarczyło kilka pociągnięć! Jacek zbladł i osunął się z oparcia ławki na siedzenie. W uszach poczuł dzwonienie, ogarnęła go niemoc, drętota, ośpienie. Marek obserwował Jacka w milczeniu, odebrał skrzeta i po dwóch sztachnięciach przysiadł na ławce. Trwali w milczeniu dłuższą chwilę. Jacek chciał się podnieść! Bezskutecznie. Jego ręce i nogi odmówiły posłuszeństwa. - Dobrze? Co? Jak mnie będziesz słuchał, będzie fajnie. Zobacysz. A jak nie, to zajmij się tym „Paka”. Rozumiesz? Nie rozumiesz, bo nie wiesz, co my potrafimy. Chcesz być z nami, przemyśl to dobrze. A teraz mordę na kłódkę. Rozumiesz? Rozumiem. Przysięgasz? Przysięgam. Jutro po szkole czekaj na mnie. Nie zapomnij i nikomu o tym ani mru, mru. Wieczorem Jacek długo myślał nad tym co mówił Marek. „Mordę na kłódkę, ani mru, mru”. Najlepiej jak nie pójdę do szkoły. Po wiem, że byłem chory - pomyślał i zdecydował. Rano udało się nabrać mamę. Dała

Jackowi tylko kropelki żołądkowe i dłużej poleżał w łóżku.

W czwartek nie można już było symulować. Przed szkołą czekał Marek. - Nawalileś! Co się stało? - Byłem chory. - Ale już wyzdrowiałeś. Czekam po wyjściu z budy. Cześć! Pamiętaj! Tam gdzie poprzednio.

Po lekcjach Marek czekał z kolegą. Ten był o głowę większy, wyrośnięty. Jacek nie znał go wcale. Wziął Jacka do środka.

- Słuchaj koleś! Miałeś być wczoraj. A może nie odpowiada ci nasze towarzystwo? Masz swoją paczkę? - Nie mam paczki. Muszę iść do domu. Spieszę się. Czekają mnie jeszcze zakupy.

- Zakupy nie zając, nie uciekną. Zdązysz. Nie bój się, jak będziesz słuchał, to ci krzywdy nie zrobimy. Chyba, że ktoś ma długi język, to możemy skrócić. A jak kto ma krótką pamięć, to mu przydlużymy. Jak kto ma pieniądze i nie chce się podzielić, to się podzielimy. Kapujesz?! Załatwiał w domu co masz załatwić i za dwie godziny jesteś koło glinianki tylko na pewno. Ubierz czarny sweter. Dobrze? Pamiętaj! Hej!

Kiedy przyszedł, byli już chyba wszyscy. Dziobaty przydzielał zadania. Pytał o znaki. Przypominał, żeby nie kłamać, bo będzie sprawdzał. Kiedy skończył, Marek przedstawił Jacka.

To jest Jacek. Chcesz do nas? - spytał Dziobaty. - Nie wiem czy chcę. Ja się nie nadaję. - Spokojna głowa. - My już sprawdzimy czy się nadajesz. Kto do nas przychodzi, zostaje. Albo?...

Odejdiesz, a później nas sypniesz. - Co sypnę? Ja nic nie wiem. - Wiesz. Wiesz już, że mamy „pakę”, to wystarczy. Rozumiesz? A jak będziesz gadał, co nie potrzeba, to cię wytrzebimy.

- Co to znaczy wytrzebimy? - Nie wiesz? To się dowiesz. Zobacysz, zrobimy to kotu.

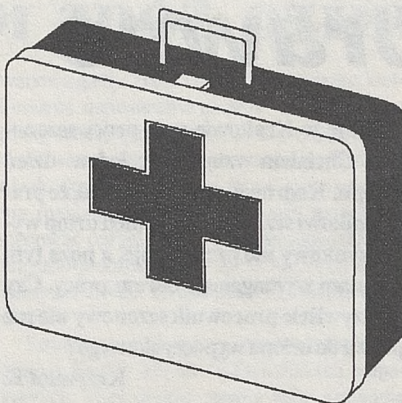
I wtedy przyszła Agnieszka. Była roześmiana, wzięła Dziobatego i odeszli od pozostałych. Nikt nie nie mówił, wszyscy głupkowato się uśmiechali. Kiedy wrócili, Stefek przyniósł tego cholernego kota. Krwi musiał poprobować Wacek, a dla Jacka przypadło serce. A później była trawka, wino i wódka.

Jacek zrozumiał teraz wszystko. Czuł się oszukany, przegrany, głupi. Czy musiał wejść w to wszystko, żeby zdecydować, że nigdy nie będzie z nimi, bez względu na to, co się stanie.

W. i S.

Opowiadanie oparte na autentycznych bocheńskich faktach. Imiona i inicjały bohaterów zostały zmienione.

Recepta na zdrowie



Bez czarny - roślina bogini Holla

Oprócz rumianku nie ma drugiej rośliny o tak wielostronnych właściwościach leczniczych jak **dziki bez czarny**. Zaliczany on jest do najstarszych ziół leczniczych, a wykopaliska z epoki kamiennej i brązu świadczą o tym, że korzystały już z niego ludy przedhistoryczne.

Mimo ogromnego postępu w zakresie farmakologii nadal ciszy się zasłużoną sławą i dzięki swoim właściwościom pomaga zwalczać różne choroby i słabości człowieka. Toteż powinien się znaleźć w każdej aptece gospodarniej i przewidującej pani domu.

Właściwości lecznicze posiadają liście i młode pędy, kwiaty, dojrzałe owoce o lśniącej czarnej barwie, kora korzeni, a nawet same korzenie. Dla celów domowych możemy przygotować sok z owoców bzu czarnego. W tym celu dojrzałe i umyte owoce ogrzewamy w naczyniu aż puszcza sok i wyciskamy je porcjami w płóciennym woreczku. Dodajemy 50 dag cukru na 1 litr soku, zlewamy go do butelek lub słoików, pasteryzujemy przez 20 minut,

a po ostudzeniu wynosimy do spiżarni lub piwnicy. Nie wolno używać surowego soku nawet z bardzo dojrzałych owoców. **Soku** używamy leczniczo w przypadku nerwobólów, migren, rwy kulszowej, bólu po wyrwaniu zębów. Jest także pomocny w grypie, przeziębieniach i niedyspozycjach trawiennych. W domu można go używać jako dodatek do herbaty lub wody, do sporządzania galaretek, kisielei, dżemów.

Odvary i napary z owoców bzu przynoszą ulgę w chorobie gośćcowej i zapaleniu nerwu trójdzielnego. Kwiaty działają przeciwgorączkowo, moczopędnie i napotnie. Służą do płukania gardła i jamy ustnej przy zapaleniach i anginach, do okładów przy egzemach, wrzodach czy zapaleniu spojówek. W połączeniu z kwiatostanem lipy i owocami malin pomagają zwalczać przeziębienia.

Napar z owoców: 2 łyżki owoców zalać szklanką wrzącej wody i zostawić do naciągnięcia pod przykryciem przez 15 minut. Pić 1/3 szklanki 3 - 4 razy dziennie jako środek moczopędny lub 1/2 szklanki

po jedzeniu jako środek przeciwbólowy. Działanie przeciwbólowe można zwiększyć przez dodanie 2 łyżek soku z owoców bzu czarnego.

Napar z kwiatów: 1 łyżkę kwiatów zalać szklanką wrzątku, przykryć i po 15 minutach odcedzić. Pić 3-5 razy dziennie jako środek napotny. Można dodać do naparu 1-2 łyżki soku malinowego. Napar z kwiatów można stosować również do płukania jamy ustnej i gardła, a także do okładów.

Odwar z kory (odchudzający): 2 łyżki suszonej kory zalać 4 szklankami wody i gotować na wolnym ogniu, aż zostanie połowa objętości. Pić codziennie wieczorem 1/2 szklanki przez okres 4 tygodni.

Przecier z jagód czarnego bzu po dodaniu cukru przełożyć do małych słoików i używać 1-4 razy dziennie po 1 łyżeczce jako środek ułatwiający trawienie. Zalecane jest również stosowanie przecieru przy nerwobólach, neuralgii nerwu kulszowego i bólach lędźwiowych.

Zasadnicza uwaga:

Owoce bzu przed zbiorem muszą być zupełnie dojrzałe, bowiem zielone zawierają glikozydy cyjanogenne i mogą spowodować zatrucie nawet po wysuszeniu. Natomiast dojrzałe są nietoksyczne. Zrywa się owocostany, a potem ociera na sicie.

W aptekach i sklepach z ziołami można kupić gotowe mieszanki ziołowe zawierające bez czarny.

Wartości bzu czarnego chwalą nie tylko lekarze czy lekarze, ale nawet poeci. Nawet Mieczysław Jastrun poświęcił mu wiersz, który zatytułował „Dziki bez”.

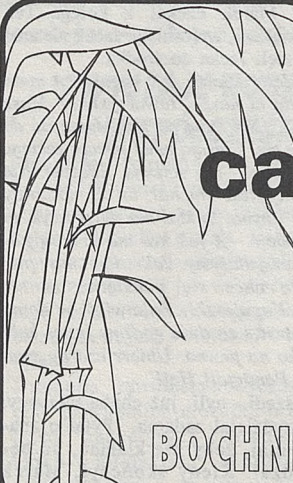
Marian Wiesław Wiśniewski

O kawie i nie tylko

TROPICANA

4 filiżanki świeżo parzonej, mocno („po francusku”) palonej kawy, 1 filiżanka 2-procentowego mleka, 1 łyżeczka aromatu rumowego, 1 łyżka stołowa prostego syropu*, 3 filiżanki kruszonego lodu, 1 filiżanka lodowatej wody - zwykłej albo sodowej.

* Prostą syrop: 1/2 filiżanki cukru przez 5 minut gotować na małym ogniu z 1/2 filiżanki wody aż do rozpuszczenia cukru. Ostudzić. Przechowywać w lodówce w zamkniętym słoiku. Można go trzymać w nieskończoność. Prostą syrop świetnie nadaje się do słodzenia kawy.



z serca Afryki...

cafe Mag

BOCHNIA TEL/FAX 0-197 259-51

S P O R T

PIŁKA NOŻNA

* Tarnowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Tarnowie Podokręg Piłki Nożnej w Bochni, zwraca się z prośbą o przesyłanie wszelkiej korespondencji dotyczącej rozgrywek piłkarskich na adres sekretarza Podokręgu pełniącego swą funkcję od dnia 3.08.1995 r. na adres: **Zygmunt Kutyba**, Wygoda 29, 32-700 Bochnia tel.(0-197) 237-06.

Równocześnie informujemy, że zostały zmienne godziny posiedzeń Zarządu - z godz. 11-tej na godz. 15-tą (czwartki).

Ze sportowym pozdrowieniem za Zarząd Józef Krakowski.

* W przerwie rozgrywek dokonano remontu instalacji elektrycznej w budynku klubowym i na stadionie BKS-u, co pochłonęło kilkanaście milionów złotych. Odnowiono pomieszczenia szatni, pomalowano ogrodzenie i ławki na widowni. Widać tu gospodarną rękę Janusza Międzika dbającego również o stan murawy na boisku.

* W dniach od 17 do 26.07 dla pierwszego zespołu BKS-u zorganizowano obóz kondycyjno-przygotowawczy w Keźnaroku (Słowacja), w którym udział wzięło 15-tu zawodników łącznie z trenerem I. Salamem, który z uwagi na oszczędności finansowe pełnił również funkcję kierownika.

Rozegrano tam dwa mecze kontrolne; w pierwszym drużyna BKS-u poniosła porażkę 0:2 z Jednotą Keźnarok, w drugim pokonała Hornat Koszyce 5:4 (drużyna słowacka gra aktualnie w IV lidze zajmując 3 miejsce) - drużynę tą gościliśmy w Bochni w dniach 20 - 23. 07.

Po powrocie z obozu rozegrano dwa sparingi; wygrywając z Orłem Dębno 3:2 i remisując z drużyną bielskiej ligi okręgowej Kuchnie Izdebnik 0:0.

Na rozpoczynające się rozgrywki rundy jesiennej ustalono kadrę drużyny IV ligowej w składzie liczącym 23 zawodników:

bramkarze - T. Skrzypek, D. Bugajski (aktualnie kontuzjowani), J. Zwińczak oraz pozyskany w ostatniej chwili z Tarnovii Mariusz Pięciak,

obrońcy i pomocnicy - I. Salamon (grający trener), M. Sobieszczyk, R. Bieniek, M. Dziuba, M. Jacak, J. Strach, W. Kujacz, K. Kubala, M. Leśniak, M. Jańczyk, B. Stachura, J. Musiał, K. Cepak, **napastnicy** - D. Goryczko, M. Karcz, P. Krakowski, M. Wilk, W. Wróbel i M. Buras.

Bez podania przyczyn nie podjęli treningów G. Nosek i M. Musiał (który prawdopodobnie miał ochotę gry w Jadowniczanec).

Obecny zespół opiera się na zawodnikach o



dłuższym stażu i kilku juniorach wykazujących się umiejętnościami i zaangażowaniem w lidze juniorów. Pierwsze kilka spotkań pokaże na co będzie stać obecna drużyna BKS-u.

* II-gi zespół trenowany obecnie przez doświadczonego szkoleniowca **Stanisława Leśniaka** znajduje się obecnie w klasie A grupy I Okręgu Tarnowskiego Piłki Nożnej.

* W pierwszych meczach przy zmienionym przez PZPN regulaminie punktowym tj. 3 punkty za wygrany mecz i 1 punkt za remis drużyny BKS-u rozegrały do chwili zamknięcia numeru mecze:

* 12.08 A klasowa drużyna bocheńskiego KS wygrała z Błękitnymi Krzeczów 3:0 (2:0) a bramkami podzielili się W. Wróbel, M. Ponisz i S. Gnutek.

* 12.08 BKS w pierwszym meczu IV ligowym przegrał 1:2 (0:0) z Wiktoria Witowice Dolne, pierwszą bramkę w swoim występie zdobył dla bocheńskiego I. Salamon.

* 15.08 beniaminek Alwernia pokonała BKS I 4:0(3:0). Mecz był szybki, goście grali z dynamiką i szybkością, gospodarze grając w nie najsilniejszym składzie nie mogli się odnaleźć, czego efektem była wysoka przegrana.

* 15.08 BKS II na wyjeździe z Victorią w Porąbce Uszewskiej zremisował 2:2, bramki zdobyli W. Wróbel i W. Gawlik.

* **Przedstawiamy wyniki bocheńsko-brzeskiej klasy A:**

11.12.13.08. Okocimski II - Rzezawianka 2:1, Piast Łapanów - Szreniawa Nowy Wiśnicz 0:1, Start-77 Biadoliny - Strażak Mokrzyńska 3:0, Żubr Gawłówek - Poręba Spytkowska 3:1, BKS II - Błękitni Krzeczów 3:0, Drwinka Drwinia - Pogoń Stanisławice 2:0, Iwa Iwkowa - Naprzód Sobolów 1:3, Orzeł Cikowice - Victoria Porąbka Uszeńska 4:0.

15.08 Szreniawa - Rzezawianka 1:1, Błękitni - Okocimski II 0:6, Victoria - BKS II 2:2, Poręba Spytkowska - Orzeł 1:1, Strażak - Żubr 2:2, Naprzód - Start 77 1:1, Pogoń - Iwa Iwkowa 1:1, Piast - Drwinka 2:1.

Ligową tabelę podamy w następnym numerze.

TENIS - SEZON TRWA

Minęło już 121 lat od pierwszego na świecie turnieju tenisowego. Nieco wcześniej major Wingfield opatentował tenis pod nazwą „Sphairistike” jako swój wynalazek.

W tym samym czasie inny Anglik J. Marshall uczynił Wingfieldowi konkurencję ogłaszając reguły gry - nazywającej się „tennis”. Ta nazwa zdobyła wkrótce uznanie na całym świecie. Podobno źródło etymologiczne tenisa wywodzi się od francuskiego słowa - zawołania serwującego, który uprzedzał podanie piłki okrzykiem „tenez” co znaczy trzymaj, bierz, chwytaj.

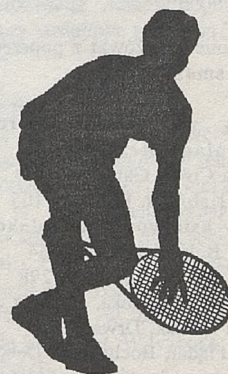
W tenisa gra się także w Bochni. Bocheńskie Towarzystwo Tenisowe dysponuje trzema kortami przy ul. św. Marka. Dużo zabiegów oraz pracy społecznej członków BTT wymagało przygotowanie kortów do gry po sezonie zimowym.

Dodatkowo została wykonana kanalizacja, a nowa siatka (ogrodzenie) pomalowana. W tym roku jeszcze zostanie zbudowane zaplecze sanitarne.

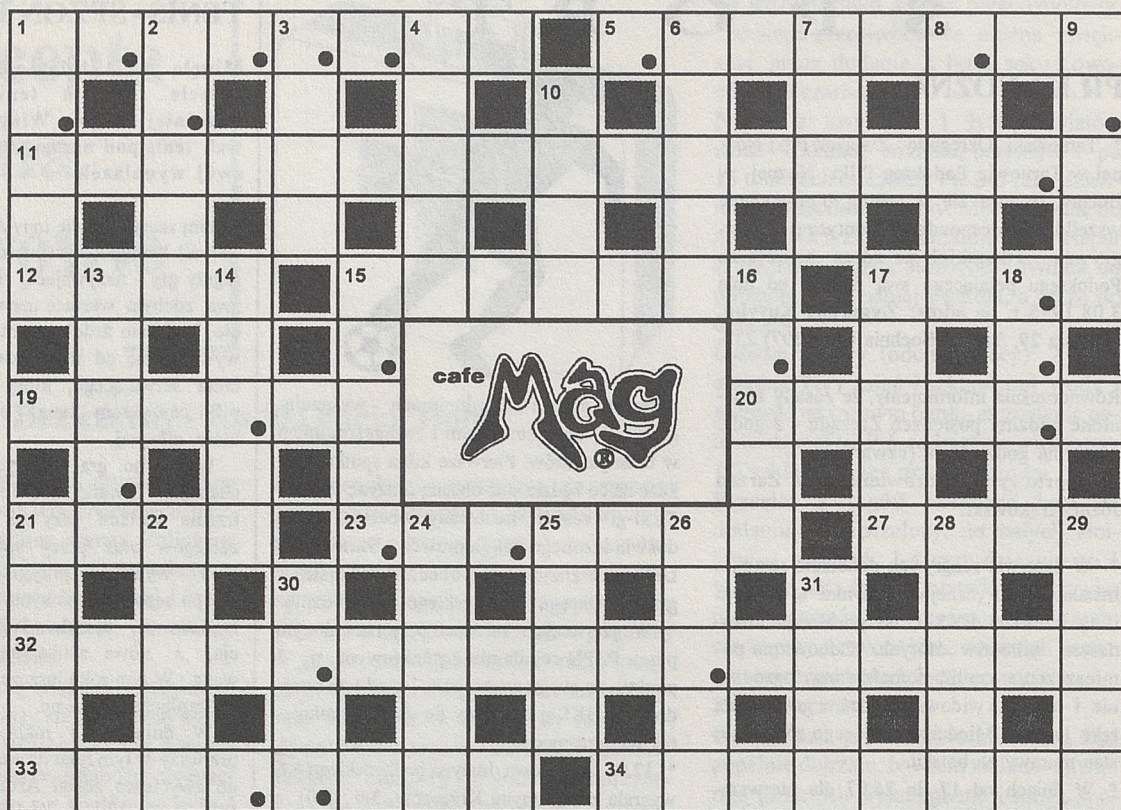
W dniach 2/3 maja został rozegrany pierwszy w tym roku turniej tenisowy, którego zwycięzcą został Artur Kostuch pokonując w finale Janusza Tarczydło w dwóch setach 6:4, 7:6. Trzecie miejsce zajął Roman Łuczko pokonując Czesława Urbana. Finał był zacięty - walczone o każdą piłkę, oczywiście najważniejsza była ta ostatnia.

W lipcu w zawodach rozegranych z okazji Dni Tarnowa bocheńska para deblowa A. Kostuch - J. Tarczydło odniosła duży sukces dochodząc do finału turnieju wojewódzkiego. Do wygrania zawodów zabrakło kilka piłek - mecz był bardzo zacięty i wyrównany (6:4, 3:6, 5:7). Również w Bochni planowane jest rozegranie dwóch turniejów (w tym jednego dla weteranów), a tymczasem Zarząd BTT zaprasza wszystkich sympatyków tenisa do korzystania z kortów (mile widziani także sponsorzy, również Ci grający). Opłata godzinowa za kort w godzinach popołudniowych wynosi 5 zł, przed południem 3 zł.

Piotr Uczkiewicz



Janusz Galecki

K
R
Z
Y
Ż
Ó
W
K
A

Litery z zaznaczonych pól, czytane kolejno rzędami utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysłać (lub przynieść) do redakcji „Ziemi Bocheńskiej”, 32-700 Bochnia ul. Kazimierza Włk. 14 w terminie do dnia 15 września. Do rozlosowania nagrody ufundowane przez PPHU „Mag” i redakcję.

POZIOMO: 1) pracuje przy obróbce metalu, 5) dziedzina biologii, 11) rozkładanie czegoś na czynniki pierwsze, 12) aureola, 15) szwajcarskie miasto, 17) atrybut kelnera, 19) toczy się po lodzie, 20) zespół trzech elementów, 21) na bank lub wzwyż, 23) światło na stadionie, 27) morski ptak, 32) nauka badająca zjawiska atmosferyczne za pomocą urządzeń radiotechnicznych, 33) przeciwieństwo kupna, 34) placówka naukowo-badawcza,

PIONOWO: 1) w przenośni: siwizna, 2) po niego do głowy, 3) na rosół, 4) można się w nie pukać, 6) arbus, 7) paryskie muzeum, 8) włoskie miasto, 9) bogini mądrości, 10) osobowe - w kadrach, 13) ipsylon, 14) bóstwo, bożyszcze, 15) służący, 16) Bogusław Linda, 17) narkotyki w herbacie, 18) przywódca żydowskiej gminy wyznaniowej, 21) pompa z nieba, 25) myśl przewodnia, 26) biały w kinie, 28) zapis w testamencie, 29) aktor w romantycznej roli, 30) rola, 31) powierzchnia stołu,

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru: „Kawa Egzotik - Raj dla smakoszy”.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie, ufundowane przez PPHU „Mag” otrzymują:

1. Danuta Cisoń, Gawłów 134
2. Agata Kalińska, Rzezawa 105

Nagrody książkowe od redakcji otrzymują:

1. Józefa Bukowiec, Grobla 54
 2. Maria Cabaj, Proszówki 298
 3. Zbigniew Kamionka, Bochnia ul. św. Marka 2/8
 4. Celina Nowak, Drwinia 88
 5. Anita Pląder, Bochnia ul. Dębca 75
- Nagrody do odebrania w redakcji.

HUMOR

Ulicą idzie patrol policjantów. Nagle na chodniku znajdują czyjąś głowę.

- Przecież to Wiesiek!
- Coś ty Wiesiek jest wyższy.

Radiowozem jedzie dwóch policjantów.

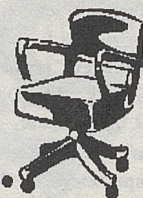
- Ty widzisz ten las?
- Nie, drzewa mi zasłaniają

Do szpitala przywieziono rannych policjantów. Wokół karetki zrobiło się zbiegowisko.

- Cicho krzyczy ktoś z tłumu.
- Ale dlaczego?
- Bo nie słysząc jak jęczą!

Wyposażenie Biur

- krzesła i fotele biurowe;
- systemy mebli biurowych;
- biurka i stoliki komputerowe;
- systemy komputerowe;
- obsługa informatyczna;
- akcesoria biurowe i komputerowe



Bochnia, Rynek 9 (I piętro) ☎ (0-197) 231-62

zapraszamy od 9 do 18

ZIEMIA BOCHEŃSKA ISSN 1233-9660

Adres redakcji:

32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel. (0-197) 221-60

Redaktor Naczelny:

Piotr Skoczek

Zespół redakcyjny:

Stanisław Bukowiec, Urszula Kaczmarczyk, Paweł Karnas, Karol Klima, Monika Spisak, Jan Truś, Jerzy Turek, Małgorzata Więcek

Dział kolportażu i reklamy:

Janusz Galecki

Korespondenci terenowi:

Jacek Leonard Piotrowski (Lipnica Murowana), Jan Wójcik (Łapanów)

Stali współpracownicy:

Józef Dużyk, Stanisław Dziedzic, Jan Poprawa, Stanisław M. Jankowski, Stanisław Kaszyński, Tadeusz Skoczek, Seweryn A. Wisłocki

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca:

Oficina Cracovia Sp. z o.o.
ul. Miodowa 41, 31-052 Kraków,
tel. (0-12) 21-62-09



Oficina Cracovia

Sponsorzy gazety:

Realbud, Palarnia Kawy MAG, Zibi & Stanley, Hurtownia Farb i Lakierów BOGMAR, PPHiU SANIT, H.B.M. "MAT-BUD", Sklep LEONARD, Autoryzowany Przedstawiciel Firm "Champion" i "Gates" - Jerzy Błakala, Piekarnia inż. Zbigniewa Bednarza, Gospoda u Starosty, Firma Handlowa "HAS", F.H.U. "KUCHARSCY" s.c., Skład Materiałów Budowlanych - Łapczyca, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego - Bochnia

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie

(Numer zamknięto 18.08.1995 r.)

H O R O S K O P

♈ BARAN

Nie masz co narzekać na nudę. Wrzesień to dobry okres abyś załatwił wszystkie trudne sprawy. Jeżeli będziesz cierpliwy i uwierzysz w to co robisz, osiągniesz naprawdę wiele. Pamiętaj jednak, iż zbytne przezwrażliwienie pracą przysporzyć Ci może niepotrzebnych stresów. W błękitie szukaj ukojenia. O dobrą radę pytaj Koziorożca.

♉ BYK

Sporo wydałeś podczas urlopu. Nie posłuchałeś moich ostrzeżeń. Przed Tobą mnóstwo zajęć zmierzających do napelnienia pustej skiewki. Masz niebawem okazję aby udowodnić nie tylko swoją mądrość ale i okazać prawdziwą przyjaźń komuś komu na tym naprawdę zależy. Jednym słowem weź się w garść. Dobroduszną osobą okaże się Waga. Biel na pewno doda Ci odwagi.

♊ BLIŹNIĘTA

Całą swoją energię musisz skumulować tylko i wyłącznie na pracy. Stałeś się ostatnio drogi Bliźniaku osobą bardzo zgrzytliwą i rozkojarzoną, a to na pewno nie pomaga w kontaktach z innymi. Dlatego zastanów się, czy pretensje przełożonych nie są niekiedy uzasadnione. Zanim zdecydujesz się na konkretny ruch, pomyśl dwa razy. Nie bierz przykładu z Raka. W ciemnych kolorach będziesz czuł się najlepiej.

♋ RAK

Nie możesz tak łatwo popadać w depresję i co chwilę zmieniać nastroj. To może pogorszyć Twoje kontakty z bliskimi i życzliwymi Tobie ludźmi. Nie masz wyjścia. Musisz uzbroić się w cierpliwość i nie daj ponieść się nadwrażliwości. Spokoju i opanowania ucz się od Ryb. Kolory przyrody pomogą Ci się odprężyć.

♌ LEW

Nareszcie będziesz miał czas dla siebie. Goście opuszczają Twoje gościnne progi i w ten sposób Twój urlop stanie się rzeczywistością. Podczas wolnych dni pomyśl, czy aby czasami nie za bardzo rycczysz, zamiast spokojnie porozmawiać. Dobrze abyś miał coś purpurowego i uważaj na Byka.../z wiadomych względów/.

♍ PANNA

Czy nie wydaje Ci się czasem, że otacza Cię zbyt dużo niepotrzebnych rzeczy. Może to właśnie koniec lata będzie najlepszą porą na zrobienie generalnych porządków /nie tylko domowych/ i zaproszenie kogoś na kawę. Na pewno nie będziesz miał problemu z wyborem gościa, gdyż Twój urok osobisty poruszy nie tylko głaz. Nie zapomnij o kolorze indygo. Być może spotkaniem będzie Baran.

♎ WAGA

Co się dzieje z Twoją wewnętrzną równowagą. Coraz częściej z igły robisz widły i w ten sposób niepotrzebnie wprowadzasz w swoje środowisko nerwową atmosferę. Najlepiej więc będzie jeżeli zajmiesz się swoim ulubionym hobby, przez co masz niebawem szansę by zaimponować kolegom. Nie obiecuj sobie zbyt wiele po spotkaniu ze Strzelcem. Popiel zdecydowanie poprawi Twoją harmonię.

♏ SKORPION

Mimo naprawdę wielkiego zapалу do pracy, będziesz miał sporo trudności spowodowanych wakacyjnym rozleniwieniem. Ale ktoś z nas lubił chodzić do szkoły. Z innej strony biorąc, bez pracy nie ma kołaczy. Dlatego też wiedza przez Ciebie zdobyta na pewno zawocuje w przyszłości. Życzę powodzenia. W szkolnych murach nie zapomnij o kolorach lata. W dobry nastrój wprowadzi Cię Lew.

♐ STRZELEC

Dla Ciebie będzie to wręcz wymarzony, darowany przez los, miesiąc bardzo wielu niespodzianek i to pod każdym względem. Inwestycję, przed którą miałeś ogromne obawy, możesz teraz spokojnie dokończyć. Sukces gwarantowany. Kontakt towarzyski z Bliźniakiem wyjdzie Ci na dobre. Twoim kolorem jest brąz.

♑ KOZIOROŻEC

Nie daj ponieść się ambicjom i wycisz swoje emocje, gdyż w wielu przypadkach może dojść do różnicy zdań ze współpracownikami. Mimo Twojej wielkiej pewności siebie, pamiętaj, iż człowiek żyjący w gromadzie zawsze może się odizolować. Przy boku Wodnika na pewno się „nie utopisz”. Ubioru granatowe nie będą dla Ciebie zbyt odpowiednie.

♒ WODNIK

Najwyższa pora, abyś poświęcił komuś bliskiemu więcej czasu. Boryka się bowiem z poważnym problemem. Zapewne będziesz w stanie udzielić mu „pierwszej pomocy”. Zanim jednak podejmiesz konkretne kroki, dobrze zorientuj się w sytuacji i zapoznaj się z wszystkimi szczegółami. Niczego nie możesz przegapić. O odpowiedź możesz poprosić Skorpiona. Kolory pastelowe poprawią Twoje samopoczucie.

♓ RYBY

Uważaj na złodziei i ludzi nieuczciwych, ciągle kopiących pod Tobą dolki. Jednak wiesz przecież doskonale, że kto pod kim dolki kopie, ten... W tej sytuacji wybór prawdziwego przyjaciela, będzie dla Ciebie przysłówiową pestką. Uważaj. Nie możesz zastanawiać się zbyt długo, bo on nie będzie czekał. Na spotkanie włóż coś w odcieniach wrzosa, będziesz się wyróżniał. W wyborze może pomóc Ci Panna.

Z serca Afryki wprost do Twojej filiżanki.

kawa

MAG

egzotic



KAWA WYRÓŻNIONA ZNAKIEM

Producent

P. P. U. H. „MAG”

Bochnia, ul. Partyzantów 7

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
MAŁOPOLSKA